Na „Dzień Morza"

GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 9 AB | Wtorek-Środa, 28-29 czerwca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Za podszeptem Moskwy

Barcelona zagroziła bombardowaniem miast włoskich

PARYŻ (PAT). W kołach politycznych Paryża poważne zaniepokojenie a nawet wzburzenie wywołała demarche ambasadora hiszpańskiego, który zawiadomił, że w Barcelonie w razie dalszego bombardowania miast otwartych czerwonej Hiszpanii zamierza zastosować represje nie tylko w stosunku do miast Hiszpanii narodowej, ale również w stosunku do miejscowości, z których przybywają samoloty bombardujące.

Zapowiedź tę zrozumiano jako deklarację, że Hiszpania czerwona ma zamiar wysłać swe samoloty również przeciw miastom włoskim, aby w ten sposób odpowiedzieć na działalność lotników włoskich, służących w szeregach hiszpańskich wojsk narodowych. Podobna demarche została dokonana przez przedstawiciela dyplomatycznego Hiszpanii w Londynie.

Ze strony Francji i tak samo ze strony Anglii odpowiedziano na tę demarche w sposób bardzo stanowczy i kategoryczny, ostrzegając bardzo poważnie rząd barceloński przed tego rodzaju zamierzeniami.

W kołach politycznych francuskich liczą się z tym, że stanowcze oświadczenie Paryża i Londynu pohamuje szaleńcze zamiary rządu walenckiego, tym nie mniej demarche hiszpańska wywołała poważne zaniepokojenie, ponieważ postawiła na porządek dzienny ewentualność nie oficjalnych choćby prowokacji ze strony Hiszpanii czerwonej, zmierzających do rozszerzenia konfliktu hiszpańskiego.

Ale skończyło się tylko na groźbie

Ostatnie doniesienia z Londynu stwierdzają, że usiłowania Anglii i Francji, zmierzające do skłonienia rządu barcelońskiego do zaniechania zamierzonych „zarządzeń represyjnych" na naloty eskadr narodowych, dały pewne wyniki. Wymiana poglądów na drodze dyplomatycznej pomiędzy Paryżem, Londynem a Barceloną doprowadziła do zmiany stanowiska rządu barcelońskiego.

„Daily Mail" w artykule wstępnym utrzymanym w bardzo ostrym tonie, oświadcza, że odpowiedzialność za nowy manewr rządu barcelońskiego ponoszą Sowiety. Rząd sowiecki, stwierdza pismo, dąży już od dłuższego czasu do wywołania komplikacyj międzynarodowych i prowadzi politykę sabotażu, celem uniemożliwienia pojednania państw europejskich.

Zarządzenia represyjne Moskwy i Barcelony są również wynikiem niezwykle trudnego położenia wojskowego hiszpańskich wojsk czerwonych.

Serce portu gdyńskiego



Dworzec morski, do którego przybijają nasze transatlantyki.

Powstańcy zatopili znowu 2 statki angielskie

LONDYN. Reuter donosi z Walencji, że samoloty powstańcze zbombardowały wczoraj z rana statek angielski „Arlon", stojący na kotwicy w tamtejszym porcie. Pięć samolotów zrzuciło na statek niemal jednocześnie ok. 50 bomb. Statek stanął w płomieniach i zatonął. Poza członkami załogi jest wielu zabitych i rannych w dzielnicy portowej.

Samoloty powstańcze zbombardowały również w porcie Alicante statek angielski „Farnham", który zatonął pomimo ugaszenia pożaru. Poniosło śmierć 3 członków załogi oraz kilku pasażerów, ponadto jest wielu rannych.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Na wstępie wczorajszego posiedzenia marszałek Sejmu Sławek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uzupełnieniu przedmiotu obrad Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej, projektem ustawy o zatwierdzeniu układu między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

Projekt ten w pierwszym czytaniu odesłany został do komisji spraw zagranicznych. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Wicepremier Kwiatkowski na straży budżetu

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji pracy wygłosił p. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski przemówienie, w którym, w szczególności w odniesieniu do rozpatrywanego projektu ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i z uwagi, że obciążanie przyszłych budżetów byłoby w nakreślonych warunkach zgubnym precedensem, w imieniu rządu sprzeciwił się jakiemukolwiek zwiększeniu dotacji skarbowej na ten cel ponad ustalony w projekcie milion złotych rocznie.

Konsolidacja dwóch najpoważniejszych polskich związków zawodowych w Gdańsku

Dnia 25 bm. na zebraniu wspólnym zarządów Polskiego Zrzeszenia Pracy i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego doszło do ostatecznego uzgodnienia we wszystkich sprawach. Podpisano protokół o połączeniu obu organizacji w jeden związek pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie Zrzeszenie Pracy.

Do nowej organizacji przyłączą się niewątpliwie pozostałe polskie związki zawodowe w Gdańsku.

Należy wyrazić radość z powodu dokonanego dzieła konsolidacji tych 2-ch związków w myśl uchwały, powziętej na zebraniu Rady Delegatów G. P. Z. P. w dniu 12 bm. Przypuszczać też należy, że wszelkie prace techniczne będą tak przyśpieszone, aby skonsolidowana organizacja jak najszybciej mogła rozpocząć swą sprawną działalność.

Anglia liczy się ze zmianami politycznymi w Europie

LONDYN. „Sunday Dispatch" podał sensacyjną wiadomość o nowych żądaniach Anglii w negocjacjach handlowych i finansowych, które toczą się obecnie między Anglią a Niemcami. Anglia zażądać ma podobno, aby w wypadku zaistnienia w przyszłości jakichkolwiek zmian w Europie na korzyść Niemiec — Rzesza Niemiecka przejęła zarówno zobowiązania, jak i aktywa, wypływające z tej zmiany. Po aneksji Austrii bowiem, Niemcy przejęły wszystkie aktywa, odrzucając natomiast przyjęcie zobowiązań. Jeśli Niemcy zgodzą się na to żądanie, Anglia gotowa będzie przyjąć propozycje rządu niemieckiego kompromisowego rozwiązania sprawy długów austriackich. (ATE).

Uroczystości polskie w „świętym mieście Grecji"

ATENY. W Missolonghi „świętym mieście Grecji" jako dalszy ciąg uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Polaków, poległych za wolność Grecji, odbyło się oficjalne nadanie jednej z głównych ulic miasta nazwy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Łódź buduje kolejkę podziemną

Łódzka komisja urbanistyczna obradowała ostatnio nad usprawnieniem i uregulowaniem ruchu kołowego w Łodzi. Komisja stwierdziła, iż wobec szczupłości arterii miejskiej i stałego wzrostu liczby mieszkańców jedynym wyjściem, mogącym doprowadzić do uporządkowania ruchu kolejowego w Łodzi, jest budowa kolejki podziemnej pod ulicą Piotrkowską. Sprawa ta ma wejść niebawem w wstępną fazę realizacji.

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz wśród inwalidów i ociemniałych żołnierzy

Piękna manifestacja na rzecz konsolidacji społeczeństwa i dozbrojenia Polski

W pięknie przybranej sali K. P. W. w Gdyni odbyła się wczoraj podniosła manifestacja, która była ostatnim akordem zjazdu inwalidów i ociemniałych żołnierzy. W manifestacji wziął udział **p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz,** któremu przepełniona sala zgotowała żywiołową owację. Poza tym z ramienia władz obecni byli pp. Komisarz Rządu mgr. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski i dowódca obrony wybrzeża kmdr. Frankowski.

Przybyłego na uroczystość Pana Wojewodę powitała na wstępie mała dziewczynka, wręczając mu jako gościowi i solenizantowi zarazem wiązankę biało-czerwonych kwiatów. Inna dziewczynka wręczyła kwiaty ociemniałemu prezesowi pos. Wagnerowi.

Na wstępie chwytające za serce przemówienie wygłosił pos. Wagner, podkreślając szczególną radość zebranych z powodu obecności Pana Wojewody, którego ogromne zasługi dla Państwa i dla Pomorza ogół inwalidów potrafi należycie ocenić. Pos. Wagner zapewnił Pana Wojewodę, że **rzesza inwalidzka zawsze spełni swój obowiązek wobec Państwa i że współdziałać będzie wytrwale w doniosłym dziele zjednoczenia narodu.**

W tym miejscu wiceprezes Pająk odczytał deklarację ideową, uchwaloną przez zjazd, która obok akcentów ogólnopatriotycznych zawierała szereg głębokich, rzetelną troską o dobro państwa podyktowanych wskazań. Najważniejsze z nich to doprowadzenie do konsolidacji społeczeństwa, związanie trwałymi więzami Polaków na emigracji z Macierzą oraz dozbrojenie Polski na lądzie i na morzu. Na zakończenie pos. Wagner wręczył Panu Wojewodzie czeki na ogólną kwotę 3.500 zł, uchwaloną przez zjazd jako dar inwalidów i ociemniałych żołnierzy na F. O. M., L. M. i K., L. O. P. P., Światowy Związek Polaków z Zagranicy oraz do dyspozycji P. Wojewody na rzecz najbiedniejszej ludności pomorskiej.

W odpowiedzi na ten niezwykły czyn zabrał głos Pan Wojewoda min. Raczkiewicz, dziękując ze wzruszeniem zarówno za wykazaną ofiarność jak i wspaniały dowód poczucia obywatelskiego rzeszy inwalidzkiej, znajdującego swój wyraz w deklaracji ideowej.

„W zespoleniu myśli — mówił Pan Wojewoda — skierowanych ku dobru Rzeczypospolitej, powzięliście uchwały, które powinny być wzorem i drogowskazem dla wszystkich obywateli. Spełniliście zarazem swój obowiązek, nadając mu szczególnie pięknych barw, specjalnej krasy. Będąc dzielnymi żołnierzami, utraciliście zdrowie, utraciliście nawet to, co jest najdroższym dla człowieka, wzrok. Ale nie utraciliście ani krzty wiary w przyszłość narodu i jego wielkiego posłannictwa. Za to składam wam pełne uznanie. Należycie do zespołu, który wiele poświęcił dla Polski — jakże więc musi radować was to, że jesteście świadkami, zwłaszcza w Gdyni, realizacji wielkich rzeczy i że kraj kroczy drogami rozwoju, z których nigdy już nie zboczy.

Ze szczególnym zadowoleniem podkreślam ten ustęp uchwalonej przez was deklaracji, gdzie mowa o rodakach naszych na obczyźnie. Słusznie stoimy na stanowisku, że gdziekolwiek jest Polak, choćby w najodleglejszym zakątku świata, jest on cząstką narodu i ambasadorem Ojczyzny. Serdeczne wam „Bóg zapłać" za tę uchwałę."

Dalej Pan Wojewoda wskazał na potrzebę zjednoczenia narodu w myśl hasła, rzuconego przez Naczelnego Wodza i najwyższe czynniki państwowe, stwierdzając wysoką wartość moralną i powagę udziału, jaki w dzieło to wnosi zespół inwalidów wojennych. — **Oby** — mówił P. Wojewoda — **dzieło to, którego potrzebę odczuwa cały naród, dokonało się jak najprędzej!**

Przemówienie P. Wojewody przyjęto burzą oklasków, po czym P. Wojewoda dokonał dekoracji 35-ciu inwalidów i ociemniałych Krzyżami Zasługi.

Na zakończenie wygłosili jeszcze przemówienia członek zarządu Okręg. Pom. Zw. Inwalidów Lewandowski i pos. Wagner, który zamykając zebranie, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

6.000 zł na ścigacz morski „Pomorze"

ofiarowali kolejarze pomorscy

Jak się dowiadujemy Zarząd Obwodu Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Toruniu przekazał 6.000 zł na fundusz budowy ścigacza morskiego „Pomorze".

Kwota ta uzyskana została z drobnych zbiórek wśród kolejarzy pomorskich i z oszczędności administracyjnych zarządu obwodu kolejowego Ligi.

Nowe uzdrowisko morskie na Helu

Na półwyspie Helskim między Kuźnicą a Wielką Wsią powstanie jeszcze w sezonie bieżącym nowe uzdrowisko Jagiellonów o 2 plażach nad zatoką i nad otwartym morzem wśród lasów sosnowych. Racjonalne rozplanowanie terenu na parcele budowlane w pobliżu stacji kolejowej Chałupy z dużym rezerwatem leśnym i zieleńcami stwarza wyjątkowo pomyślne warunki dla tego osiedla.

Spłoszone konie spowodowały katastrofę

Tragiczne zderzenie samochodu ciężarowego z powózką

W niedzielę o godz. 14-ej na szosie między Szubinem a Kołaczkowem zderzył się samochód ciężarowy firmy „Tonist-Transport" z Katowic z parokonną powózką p. Lewandowskiego ze Szkocji w pow. szubińskim. Skutki zderzenia były straszne, bowiem z 7 osób, jadących powózką, 33-letnia Helena Lidman z Królikowa została zabita na miejscu, Maria Kędziorowa z Bydgoszczy i jej córka Jadwiga oraz Zdzisław Lewandowski ze Szkocji doznali ciężkich obrażeń ciała, poza tym dwie osoby odniosły lżejsze rany, a jedynie dwuletnie dziecko spośród pasażerów powózki, wyszło z wypadku bez szwanku.

W samochodzie, oprócz szofera znajdowały się 3 osoby; wszyscy oni wyszli z wypadku obronną ręką, jak również i samochód, który doznał nieznacznych jedynie uszkodzeń. Rannych odstawiono do szpitala powiatowego w Szubinie.

Przyczyną tej katastrofy było spłoszenie się koni przy powózce.

Otwarcie pokoju Żeromskiego w latarni rozewskiej

Garść wspomnień z pobytu wielkiego pisarza nad polskim morzem

W związku z uroczystością otwarcia pokoju Żeromskiego w latarni morskiej w Rozewiu, warto dorzucić kilka szczegółów, dotyczących pobytu tam wielkiego pisarza.

St. Żeromski, bawiąc czterokrotnie nad naszym wybrzeżem w ciągu miesięcy letnich w 1920—1923 r., niejednokrotnie przebywał w latarni rozewskiej dla szukania tutaj twórczych inspiracyj. Z latarnią morską w Rozewiu związał się też najbliżej jego utwór p. t.: „Międzymorze" stanowiący niejako akord ostatni Trylogii po napisaniu „Wisły" i „Wiatru od morza".

W wycieczkach do Rozewia towarzyszyła znakomitemu pisarzowi jego żona, Anna, a kiedyś również i prof. Jarocki, oraz świetny poeta Jan Kasprowicz, który — warto przypomnieć — poświęcił kilka swoich wierszy polskiemu morzu, czerpiąc do nich natchnienie również — z rozewskiej latarni morskiej.

Jak donosiliśmy, pokój Żeromskiego w latarni rozewskiej wśród pamiątek, zebranych z darów społecznych przez Sekcję Pisarzy Marynistów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, zawierać będzie między innymi gablotkę biblioteczną z trylogią morską St. Żeromskiego, dar wydawnictwa J. Mortkowicza w Warszawie. Gablotka biblioteczna została ufundowana przez Urząd Morski w Gdyni, który ze swej strony pośpieszył z przychylną i wydatną pomocą przy dokonaniu inwestycyj w pokoju Żeromskiego (odnowienie pokoju, konserwacja mebli i t. d.).

Z czasem, biblioteczka rozewska, jak pragną tego projektodawcy, będzie się rozrastać, wzbogacając się w nowe dzieła literackie, związane treścią i duchem z latarnią im. Żeromskiego. Z utworów tych, obok wierszy J. Kasprowicza możnaby już obecnie wymienić choćby książkę Bernarda Chrzanowskiego p. t.: „Z wybrzeża i o wybrzeżu" (Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej), która omawia bliższe szczegóły powstania trylogii morskiej Żeromskiego na tle wspomnień, dokumentów biograficznych, fragmentów z korespondencji i t. d.

Uroczystość otwarcia pokoju Żeromskiego w latarni morskiej w Rozewiu wzbudziła u progu „Dni Morza" duże zainteresowanie w Gdyni, jak i na wybrzeżu wśród miejscowej ludności, która po nabożeństwie w kościele w Wielkiej Wsi — Hallerowie pośpieszyła tłumnie do Rozewia, aby wziąć udział w tej ważnej i cennej dla życia kulturalnego uroczystości.

Nowy zarząd Okr. Pomorskiego Związku Inwalidów

Na wczorajszym zebraniu Okr. Pom. Związku Inwalidów, odbytym po raz pierwszy z udziałem delegatów kół z nowoprzyłączonych powiatów, jednomyślnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Dąbrowski (Toruń), Lewandowski (Toruń), Kałamarski (Toruń), Szulc (Starogard), Wojciechowski (Więcbork), Szyperski (Bydgoszcz), Horn (Bydgoszcz), Józefowski (Inowrocław), Garbowski (Włocławek). Na zastępców zostali wybrani pp.: Wierzchowski (Podgórz), Grelczyk (Gdynia), Rumiński (Czersk), Makowski (Rypin).

Wzmocnienie spółdzielczości polskiej na Pomorzu

W dniu wczorajszym obradowali w Toruniu delegaci spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych z wojew. pomorskiego. Walnemu zgromadzeniu Związku, w którym jako goście wzięli udział przedstawiciele powiatów przyłączonych, przewodniczył prezes ks. Bolt. Ministerstwo Skarbu reprezentował dr. Surzycki.

Sprawozdania składali dyr. Preibisz, ks. Bolt i p. Penczak, referat n. t. współpracy spółdzielni z organizacjami zawodowymi wygłosił dyrektor Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Kałczyński.

Z treści ciekawych obrad, którymi później zajmiemy się obszerniej podkreślić należy fakt, że w ostatnim okresie spółdzielczość polska na Pomorzu, dzięki wysiłkom społeczeństwa oraz szeregu instytucyj i władz, zwłaszcza Min. Skarbu, została znacznie usprawniona i wzmożona.

Nominacje w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

W sobotę nadszedł dekret mianujący p. Józefa Kawczyńskiego dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Poza tym dotychczasowy referent prasowy Izby p. red. Godlewski mianowany został naczelnikiem wydziału ogólnego.

Ogólnopolski zjazd delegatów Cechów Malarzy i Lakierników

odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w Bydgoszczy

W numerze z dnia 27 bm. omyłkowo podaliśmy, że zjazd delegatów Cechów Malarzy i Lakierników z całej Polski odbył się w Bydgoszczy w ub. niedzielę. Tę przypadkową omyłkę prostujemy, podając równocześnie, że ogólnopolski zjazd delegatów Cechów Malarzy i Lakierników obradować będzie w Bydgoszczy w dniach 28 i 29 czerwca br.

Przegląd Prasy

Zadanie państwa społecznego

Czytamy w „Kurierze Porannym“:

„Dziś jeżeli chcemy by jednostka miała faktyczną możność spełniania swoich obowiązków społecznych i obywatelskich, by faktycznie zrealizowana była idea równości, musimy dbać, by wolność posiedzicieli przywileju pieniądza była równoważona politycznym i społecznym umocnieniem tych, którzy żadnymi przywilejami materialnymi poszczycić się nie mogą. Urzeczywistnieć to może tylko państwo społeczne, państwo związane z życiem społecznym, oparte na zasadzie, że ani państwo jednostce, ani jednostka państwu nie mogą być przeciwstawiane, bo te dwie siły istotnie nie są przeciwstawne.

Państwo społeczne zapewniające prawdziwy równy start wszystkim, nie uznające przywileje pieniądza, nie dopuszczające do tego, by z wolności korzystali w praktyce tylko możni tego świata, państwo dbałe o sprawiedliwość społeczną oraz o godziwy podział dochodu społecznego jest państwem naprawdę demokratycznym. Liberalizm i demokracja bowiem to nie są synonimy. Są to pojęcia pod wielu względami przeciwstawne“.

Państwo współczesne odrobić musi zaniedbania z okresu liberalnego państwa kapitalistycznego, musi związać silniej niż to jest dotychczas życie społeczne z państwem.

Położenie w Niemczech

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zamieszcza spostrzeżenia osoby, która powróciła z Niemiec. Czytamy m. in.:

„Położenie w Niemczech jest ciężkie, ale łudziłby się, ktoby sądził, że doprowadzi do rozruchów, rewolucji itp. Niemiec z natury jest karny i cierpliwy, a dość go porównać z trudniejszym do rządzenia Włochem i wspomnieć, co z niego zrobił Mussolini, aby być przeświadczonym, że to samo uda się Hitlerowi.

Mówiono mi już w Polsce z kompetentnej strony, że władze Rzeszy liczyć się muszą z tym, że stan surowcowo-żywnościowy (łącznie z sytuacją finansową), wpływać musi ujemnie na zdrowie młodszej zwłaszcza generacji.

Co do konsekwencyj „Anszlusu“ już po powrocie z Niemiec miałem sposobność rozmawiać z dwoma informatorami, znającymi dobrze Wiedeń i jego nastroje. Obaj zdawali się wykluczać wszelkie niepomyślne dla Niemców z Rzeszy, związane z „Anszlussem“ następstwa. I ja pewien jestem, że o ile nie zajdą przeszkody z zewnątrz, to w jakimś roku 2000-ym (a może znacznie wcześniej, bo wypadki i za tym ewolucje idą dzisiaj bardzo prędko), Wiedeńczycy patrzeć będą na Berlin, jak dziś patrzą np. Sasi: bez entuzjazmu, ale — jak Niemcy na Niemców“.

Polski język wyklęty z kościoła polskiej parafii

Procesja Bożego Ciała w Gietrzwałdzie pierwszy raz bez pieśni polskiej

O tym w jakich fatalnych warunkach żyje ludność polska w Niemczech dowiedzieliśmy się z wyczerpującego memoriału Związku Polaków skierowanego do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy. Obserwacja prasy polskiej wychodzącej w Niemczech dostarcza stale świeżych przykładów anormalnej sytuacji naszych rodaków. Obecnie „Gazeta Olsztyńska“ informuje o stosunkach w Gietrzwałdzie (Prusy Wschodnie), parafii w której na dwa tysiące wiernych 95 proc. stanowi ludność polska.

W parafii tej proboszczem od 1934 r. jest ks. Klink wychowanek seminarium duchownego w Pelplinie, którego pierwsze na nowym terenie duszpasterstwa kazanie podkreśliło konieczność sprawiedliwego, równomiernego traktowania obu narodowości. Niestety nadzieje związane z tymi wskazaniami nowego duszpasterza przekreśliła rzeczywistość.

Najpierw więc **skasowane zostały wszystkie ranne, niedzielne nabożeństwa polskie, a nabożeństwa polskie w dni powszednie z sześciu w tygodniu zredukowano do dwóch.**

Zatruta jadem nienawiści atmosfera otaczać zaczęła Świątynię Bożą, w której polski śpiew, polski różaniec wydawały się duszpasterzowi rzeczą złą. Koroną wszystkiego stał się jednak fakt, że ostatnio **po raz pierwszy w dziejach Gietrzwałdu procesja Bożego Ciała odbyła się z wykluczeniem języka polskiego.** Od hołdu eucharystycznemu Chrystusowi usunięci zostali Polacy, nieliczny też orszak wiernych towarzyszył procesji.

Za niezdrową tę atmosferę ponosi odpowiedzialność nie tylko duszpasterz, ale również jakieś ciemne, zakulisowe siły, które za pośrednictwem księdza **depcą podstawowe prawa Polaków.**

Cała sprawa zająć winna uwagę także wyższych czynników kościelnych, którym nie może być obojętna atmosfera odstręczająca wiernych katolików od kościoła i głoszonego w nim Słowa Bożego.

Jesteśmy narodem morskim

(t. s.) W obchodzonym po raz siódmy „Dniu Morza“ uczestniczą w całej Polsce niezliczone tłumy, do Gdyni na uroczystości zjeżdżają się znów tysiące ludzi: „polskie morze“ — ze łzawym trochę wzruszeniem powtarzają starsi, „nasze jest i będzie“ — z dumą i wspaniałą pewnością stwierdza młodzież, dla której nie ma nic dziwnego w zdobyczach Polski na wybrzeżu, która już nie rozumiałaby państwa bez morza, bez Gdyni.

Szybki jest krok czasu a jeszcze większy ze strony polskiej wysiłek, aby nie pozostać w tyle. Zmienił się też charakter „Dni Morza“, przeważająca początkowo propaganda morza i jego zagadnień traci z rokiem każdym na rzecz rosnącego i górującego już przeświadczenia i stwierdzenia czegoś, co łączy się nierozerwalnie z duszą polską, z uczuciami społeczeństwa, z jego i państwa życiem.

Z dumą stwierdzamy więc, że właśnie Polacy — ci sami, którzy rozgłaszali „kto orze może nie wiedzieć co to morze“ — pierwsi w dziejach świata przełamali tradycję nauką i życiem nakazaną, budując porty Gdynię i Władysławowo wbrew warunkom naturalnym a zgodnie z siłą i wolą swego narodu.

Również i my potwierdzamy najwyraźniej, że polityka morska, obecność bandery na morzach świata nie zależy tylko od warunków geograficznych, długości czy rodzaju wybrzeża, wreszcie siły państwa, lecz że w przeważającej bodaj mierze decyduje tu nastawienie psychiczne społeczeństwa, jego zainteresowania, fakt czy i w jakiej skali rozwija się ów pęd do morza.

Polski dorobek morski dowodzi dzisiaj, że ta dyspozycja psychiczna istnieje i to w niespotykanej dotąd sile i objętości. Jak w historii Polski nie mieliśmy tak silnej i wielkiej armii, tak samo nigdy jeszcze nie byliśmy tak dalece narodem morskim, jak jesteśmy nim dzisiaj.

Mówi o tym Gdynia port i miasto, mówi pomyślny rozwój drugiego portu polskiego Gdańska, a Władysławowo oraz trud codziennej pracy na wybrzeżu — to najwymowniejsze zaprzeczenie przysłowiowego ongiś ognia słomianego. Stajemy się coraz więcej narodem morskim, co wyraża się także w nastrojach społecznych i rozwijającej się kulturze morskiej, w trosce państwa o Pomorze, wreszcie w całej polityce państwa polskiego, naprawiającego najcięższy grzech historii, jakim było zaniedbanie problemu nadmorskiego.

Jesteśmy państwem bałtyckim. Powróciliśmy nad Bałtyk i oparliśmy się o wybrzeże w sposób najlepiej udowadniający niespożyte siły narodu i odrodzenie organizmu państwowego. Pamiętajmy jednak, że oparcie to, chociaż wspaniałe o mocy dotąd w dziejach polskich niebywałej, jest przecież — powrotem. Nad Bałtykiem n i e m y Polacy jesteśmy gośćmi.

Zapiski kronikarskie mówią o związku Słowian z Bałtykiem w II w. po Chrystusie, a w VI w. plemiona słowiańskie zajmowały już południowe wybrzeże morza bałtyckiego od Szlezwigu do Truso, w okolicy dzisiejszego Elbląga. Jedyni ci, obok Litwinów pragospodarze tej części Bałtyku, wykazywali dużą aktywność żeglarską. Czysto słowiańskie było całe Pomorze wraz z Gdańskiem. Zanim Niemcy dotarli na Pomorze, już dawno siedzieli tam Polacy!

Pamiętajmy, że już z początkiem XII wieku państwo polskie stanęło silną stopą nad Bałtykiem od ujścia Odry do Wisły na przestrzeni 351 km., że pod Kołobrzegiem poszum fal morskich mieszał się ze śpiewem rycerstwa Bolesława Krzywoustego.

W odepchniętej później od morza cudzą i własną polityką Polsce, dążenia rewindykacyjne odżywały, gasły i znów budziły się na nowo. Zawsze jednak program morski był dążeniem jedynie monarchów polskich i co bystrzejszych umysłów, a nigdy nie objął szerszego społeczeństwa. Nad morze szło zboże polskie, ale nie przybywał kupiec polski.

Dzisiaj inna jest sytuacja. Morze jest własnością całego narodu, z którym wiąże się nietylko strofami poezji, ale przede wszystkim zależnościami gospodarczymi i wychowawczymi.

Mimo olbrzymiego dorobku (w roku 1925 zaledwie 15,3 proc. zagranicznego obrotu towarowego szło przez Gdynię i Gdańsk — dzisiaj już idzie 3/4 obrotu) pole pracy coraz bardziej rozszerza się wymagając daleko idącej specjalizacji: szczególnych zainteresowań i specjalnego rozwiązywania poszczególnych kwestyj. Na czoło wysuwają się zagadnienie obronności, rozbudowy marynarki i przemysłu morskiego, przygotowanie materiału ludzkiego w dziedzinach pracy związanej z morzem, oraz troska o całkowitą polskość uzyskanego już i zdobywanego dorobku, o pozyskanie dla morza inicjatywy nie „krajowej“ a polskiej.

Z ujściem Wisły, z polskim wybrzeżem Bałtyku związany jest los narodu polskiego. Nierozerwalność i rozwój tego związku gwarantowane być muszą siłą państwa polskiego i charakterem duszy narodowej. Osiągnięcia realne idące w parze z utrwalonym już sentymentem wskazują, że na dobrej jesteśmy drodze, już za — zakrętem historii.

O czym się mówi:

Na zjeździe lekarzy — balneologów, który się odbył przed paru miesiącami w Kilonii powszechną uwagę zwracała osoba jednego z lekarzy, reprezentującego czysty typ nordycki w przeciwstawieniu do pozostałych uczestników zjazdu, wśród których można się było dopatrzeć całej gamy typów antropologicznych. Bliższe dociekania wykazały, że ów „idealny nordyk“ jest cudzoziemcem i na dobitek Polakiem.

— Donnerwetter — wykrzyknął któryś z uczestników zjazdu — na 300 lekarzy niemieckich jeden nordyk i to w dodatku Polak.

*

Firma Bachman w Gdyni wyznaje całkiem murzyńską etykę: gdy Kali zje cudzą kurę, to jest dobrze, gdy Kalemu ktoś w tym samym celu zabierze kurę, to wielki grzech. Firma ekspedycyjna Bachman chętnie zarabia pieniądze w Polsce, ale redukuje Polaków i angażuje obywateli niemieckich. Czy nie byłoby słuszne, aby zredukowano firmę Bachman? W Szczecinie — naprzykład — mogłaby dowoli zatrudniać obywateli niemieckich.

*

Prasa żydowska wdziera się na Pomorze pod tytułami, które mogą wprowadzić w błąd czytelnika. Czy nie słusznym byłoby, aby prasa, stojąca na gruncie narodowym, zamiast się bezpłodnie zżerać między sobą, pomyślała o przeciwstawieniu się propagandzie żydowskiej, która w dużych ilościach rzuca na rynek pomorski nie tylko gazety, ale i romansidła, spekulujące na najniższych instynktach ludzkich.

Dobrobyt świata pracy

ważnym zagadnieniem polskiej rzeczywistości

Przemówienie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego w Sosnowcu

W niedzielę przemawiał w Sosnowcu, jak już wczoraj donosiliśmy, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego generał St. Skwarczyński na wielkim zebraniu robotniczym.

Kilkanaście tysięcy górników, metalowców, tysiące młodocianych robotników w skupieniu i z powagą słuchało słów Szefa O. Z. N., którego ukazanie się na trybunie zostało powitane długimi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu:

Szanowni Obywatele! — mówił Szef Obozu.

Z radością przybyłem do Zagłębia, aby zetknąć się tutaj z robotnikami. Zagłębie wychowało specyficzny typ robotnika polskiego, którego cechuje wielka szlachetność i wielka ofiarność.

Na kształtowanie się charakteru robotnika wpływa wiele okoliczności. Ciężka praca metalowca, smutna praca górnika w podziemiach kopalni wytworzyły odmienny typ robotnika.

Robotnik Zagłębia Dąbrowskiego czynem swym wykazał, że nie wierzy w kłamliwe frazesy międzynarodowej solidarności. Ujął w swe ręce krzepkie karabin, by bronić Rzeczypospolitej.

Siła obronna Państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Jedną z podstaw jest planowa rozbudowa przemysłu przy współpracy świadomych robotników.

W razie wojny niektórzy robotnicy będą musieli pójść w pole, przy opustoszałych warsztatach pracy muszą być zastąpieni przez pozostałych. A ci będą musieli pracować ze zdwojoną energią i zdwojoną wydajnością. Aby tym zadaniom fachowym podołać, trzeba już w czasie pokoju kierować organizacją produkcji.

Praca nie może być tylko przywilejem jednostek, a niedostępnym marzeniem dla drugich. Obóz Zjednoczenia Narodowego walczy z bezrobociem. Nie brak nam rąk do pracy. Chcemy, aby ten potworny koszmar jakim jest bezrobocie zniknął z miast i miasteczek polskich.

Planowa i konsekwentna gospodarka, racjonalne inwestycje spowodują zmniejszenie bezrobocia lub jego likwidację, podnosząc jednocześnie dobrobyt świata pracy.

Jest to kapitalne zagadnienie polskiej rzeczywistości. Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. Dlatego Obóz Zjednoczenia Narodowego tak żywo i gorąco interesuje się zagadnieniem robotniczym i włościańskim.

Powstaje Centralny Okręg Przemysłowy. Odbywa się tam racjonalna i planowa gospodarka. Pracowitość polskiego robotnika, talent i wykształcenie polskiego inżyniera i technika pozwalają nam wierzyć, że powodzeniem zostanie uwieńczone dzieło podniesienia stopy życiowej świata pracy w Polsce.

Aby dzieło dźwigania materialnego i kulturalnego robotnika nie napotkało na niepowodzenia, trzeba wypowiedzieć stanowczą i bezwzględną walkę agentom komunistycznym, kierowanym z zewnątrz przez siły obce i wrogie Polsce. Nie możemy dopuścić, by kierownictwo ruchu robotniczego pozostawało w rękach agentów międzynarodówek.

W dążeniu do unarodowienia przemysłu przeciwstawiać się będziemy jakimkolwiek wpływom na wewnętrzne życie Polski zarówno ze strony międzynarodówek robotniczych jak i międzynarodówek kapitalistycznych.

Człowiek pracy w Polsce musi być chroniony ustawami przed próbami wyzysku. Zasada rozstrzygania sporów przez robotników i pracodawców zasiadających przy jednym stole, musi być przestrzegana przez obydwie strony pod kątem interesów Państwa, które ma prawo ingerencji.

Wszyscy dobrze znamy bolączki nasze.

Aby je usunąć, musimy wzmocnić tężyznę narodową. Wszystko co tężyznę tę osłabia, będziemy energicznie zwalczać.

Praca na tym odcinku nie zostanie wykonana od razu. Trzeba przecież jednocześnie rozbudować szereg przepisów, dotyczących świata pracy. Urlopy, turnusy, świętówki, zagadnienie ustawodawstwa społecznego to sprawy, do załatwienia których dążymy.

A musimy dążyć jednocześnie do odrobienia zaległości kulturalnych i umożliwić robotnikowi korzystanie ze zdobyczy w tej dziedzinie.

Robotnik musi stać się świadomym współtwórcą moralnych i materialnych wartości Narodu. Czynnie związany z budową polskiej rzeczywistości rozumie, że musi pracować nad zjednoczeniem wielkiego świata pracy.

Przemawiam do was robotnicy zagłębiowscy nie tylko jako szef O. Z. N., nie tylko jako żołnierz Józefa Piłsudskiego, ale mówię do jego dawnych towarzyszy broni i życzę wam jak najlepszych wyników pracy, której celem jest budowa Polski Wielkiej i Sprawiedliwej.

Na bieżni, boisku i ringu

Drugi etap międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski

W niedzielę odbył się drugi etap 11-go międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Najważniejszą częścią drugiego etapu **była próba szybkości** na drogach gruntowych na odcinku Narocz — Nieśwież (241 klm.). Szybka jazda po takim terenie nie była trudna, a trzeba było się spieszyć wobec dość wysokich szybkości przeciętnych wymaganych zwłaszcza od dużych wozów (piąta klasa 61 klm./godz., 4-ta klasa 60 km./godz., 3-cia klasa 58 klm./godz., 2-ga klasa 54 klm./godz., 1-sza klasa 50 klm./godz.). Czasy te były dość wysokie i wielu kierowców nie potrafiło ich osiągnąć, mimo niezbyt ciężkiej trasy. **Na ogół jednak samochód nowoczesny dowiódł, że jest sprzętem bardzo szybkim i dostatecznie pewnym nawet na polskim bezdrożu.**

Zaznaczyć należy doskonałą formę wojskowych kierowców, jadących na małych terenówkach typu „Łazik", które szły grupami, zachowując przez cały czas łączność z sobą. Również drużyna Fiata przez cały czas próby na drodze gruntowej zachowała ścisłą łączność podobnie jak i zwarcie jadący team niemieckich kierowców Adlera, Hanzy i Mercedesa, oraz Skody. Natomiast uderzała niezbyt regularna jazda kierowców niemieckich, jadących na małych terenówkach wojskowych DKW.

Na drugim etapie wydarzyło się kilka wypadków. **Borowik na Tatrze na początku drogi gruntowej wpadł na krowę,** rozbijając sobie latarnie, oraz gniotąc karoserię. Pojechał jednak dalej, gdyż wóz był w zasadniczych elementach nieuszkodzony.

Znaczniej niebezpieczniejsze wypadki mieli Austriak Essely oraz Karczewski. Essely jadąc na wspaniałym wozie w tempie ok. 110 km. na godzinę, stanął w pewnej chwili przed problemem: uderzyć w nieprzepisowo jadącą furmankę, lub też nieprzepisowo mijającego furmankę motocyklistę. Oba te pojazdy niespodziewanie wyłoniły się na zakręcie. Austriak wybrał drogę pośrednią — zawadził o furmankę i motocyklistę, wjechał nie zmniejszając tempa do rowu i wyjechał z niego na drogę z powrotem z lekkim tylko uszkodzeniem karoserii.

Motocykl i furmanka uległy nieznacznym uszkodzeniom.

Borowik skutkiem wypadku z krową stracił prowadzenie w swej klasie (5-ta), gdzie prowadzenie objęli kierowcy Chewrolet pp. Mazurek i Rychter.

W klasie 4-tej na czele znajdują się w dalszym ciągu mjr. Iffland (Niemcy), nr. 8 na Mercedesie.

W klasie 3-ej przoduje kpt. Burggaller (Niemcy) nr. 16 na BNW przed kierowcami Citroenu Poczesnym i Strengerem.

W klasie 2-ej przoduje team Lancii, z którego najlepszy jest inż. Polturak, 2) Szwarcsztajn, 3) por. Kołaczkowski. Team Lancii jest obecnie najlepszy w ogólnej klasyfikacji.

W pierwszej klasie bez konkurencji na razie idzie na czele drużyna polsko - włoska Fiata 1100 (Ghisalba, Pronaszko, Ripper i Zychon). Indywidualnie w tej klasie prowadzi jednakże Niemiec Traegner na DKW nr. 32.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12 odbył się kolejny start do 3-go etapu Warszawa — Lwów — Zakopane, 841 klm. We Lwowie po przejechaniu 374 klm. nastąpi obowiązkowy dwugodzinny wypoczynek.

Polska przegrywa w szpadzie z Niemcami i Szwecją

W sobotę rozpoczął się w Sopotach trójmecz szermierczy Polska — Niemcy — Szwecja w szpadzie.

Pierwszego dnia nasi szpadziści rozegrali dwa mecze z Niemcami i Szwecją.

Z Niemcami przegraliśmy w stosunku 4:12. Najlepszym z Polaków był Kantor, który wygrał dwie walki, bijąc m. in. najlepszego z Niemców Lerdona 3:0. Nawrocki i Banaś mieli po jednym zwycięstwie, a Szempliński przegrał wszystkie walki.

Niemcy wystawili silną drużynę w składzie: Lerdon, Krogel, Kretschman, Miersch.

Drugie spotkanie z wicemistrzem świata Szwecją, Polacy przegrali w stosunku 3:10. Nasi szpadziści wystawili Suskiego za miast Szemplińskiego. Najlepszym okazał się znowu Kantor, który wygrał 2 walki. Trzecią walkę rozstrzygnął na swoją korzyść Nawrocki. 3 walki zostały nie rozstrzygnięte.

Do pewnego stopnia do porażek Polaków przyczynił się osłabiony skład drużyny. Polacy bowiem wystąpili bez Ślązaków: Kamali, Karwickiego i Zaczyka.

Turniej indywidualny

W niedzielę, w drugim dniu turnieju szermierczego Polska — Szwecja — Niemcy rozegrany został turniej indywidualny w szpadzie. Polacy wystąpili w składzie: Szempliński, Kantor, Banaś.

Pierwsze miejsce zajął Szwed Wachmeister po dodatkowej rozgrywce z Niemcem Mierschem.

Trzecie miejsce zajął kpt. Szempliński, odnosząc ogółem pięć zwycięstw.

W drużynowej walce finałowej Niemcy pokonały niespodziewanie wicemistrza Szwecję 9:5.

KPW. Poznań mistrzem Polski w szczypiorniaku

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki finałowe w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski.

Drużyna KPW. uzyskała w ostatnim swoim spotkaniu wynik remisowy z ŁKS 8:8 (4:3), zdobywając bez porażki tytuł mistrza Polski.

Ostatni mecz w turnieju AZS — Warszawa — Cracovia zdecydował o tytule wicemistrza.

Cracovia pokonała Ruch 3:2

Ruch w dalszym ciągu na czele Ligi

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Cracovia — Ruch, wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc na boisku Cracovii 7 tys. widzów. Zawody, które miały charakter rewanżowy za porażkę poniesioną przez Cracovię w ubiegłą niedzielę w Wielkich Hajdukach, zakończyły się tym razem zwycięstwem Cracovii 3:2 (0:1).

Przebieg meczu był bardzo emocjonujący, chociaż nie stał na wysokim poziomie, głównie wskutek nerwowości obu drużyn.

Porażka Warty z Warszawianką

W Warszawie wobec 4-ch tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Wartą. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (1:1).

Wysokie zwycięstwo Śmigłego nad Ł. K. S.

W Wilnie w meczu ligowym Śmigły odniósł wysokie zwycięstwo nad ŁKS. 4:3 (3:0).

Mecz był prowadzony w szybkim tempie i należał do rzędu spotkań emocjonujących. Poziom obu grających drużyn nie mógł jednak zadowolić.

A. K. S. pokonał Polonię 1:0

W Chorzowie AKS w meczu ligowym pokonał Polonię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Piontek z podania Wostala na trzy minuty przed końcem meczu. AKS. poza tym nie wyzyskał przyznanego mu rzutu karnego.

Gra była bardzo ostra, a okresami nawet brutalna. W wyniku zawodów, kilku graczy obydwu drużyn odniosło dość poważne kontuzje.

Pogoń bije Wisłę

We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Wisłę w stosunku 2:1 (0:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Pogoń wystąpiła bez Matjasa i Wasiewicza, lecz mimo to była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie.

Tabela ligowa

Porażka Ruchu z Cracovią nie odebrała Ślązakom prowadzenia w tabeli. Poważne przesunięcia natomiast wystąpiły na dalszych pozycjach.

1) Ruch — gier 9, pkt. 12:6, st. br. 28:17.
2) Pogoń — gier 9, pkt. 11:7, st. br. 10:8.
3) Warszawianka — gier 9, pkt. 11:7, st. br. 23:20.
4) Cracovia — gier 9, pkt. 11:7, st. br. 19:19.
5) AKS. — gier 8, pkt. 9:7, st. br. 17:9.
6) Wisła — gier 9, pkt. 9:9, st. br. 12:13.
7) Warta — gier 9, pkt. 8:10, st. br. 28:23.
8) WKS. Śmigły — gier 9, pkt. 7:11, st. br. 15:22.
9) ŁKS. — gier 9, pkt. 6:12, st. br. 9:20.
10) Polonia — gier 8, pkt. 4:12, st. br. 12:22.

Twórcza praca pod polską banderą

Sześć milionów ton towarów przewiozło na swych statkach najstarsze polskie towarzystwo okrętowe

Z końcem r. 1937 polska flota przekroczyła liczbę stu jednostek i tonaż 100.000 t. r. br. Jak na wysiłek ostatnich lat jedenastu jest to dużo — bardzo dużo. W porównaniu jednak do potrzeb, jakie stwarza polski handel zamorski, możliwości przewozowe naszych statków są jeszcze bardzo skromne.

Uprzytomnijmy sobie tylko, że w ciągu roku zawija obecnie do Gdyni i wychodzi z niej na morze około 11 tysięcy statków, czyli około 30 statków dziennie. Prawie drugie tyle policzyć trzeba na Gdańsk. W tym ogromnym ruchu portowym bandera polska uczestniczy zaledwie w pewnym ułamku, nie zajmując nawet wśród innych bander czołowego miejsca.

Gdy jednak spojrzymy na zagadnienie z innej strony, docenić będziemy musieli w pełni znaczenie i wartość pracy, w tę dziedzinę naszego gospodarstwa narodowego włożonej. Przyszliśmy na morze jako nowicjusze, bez doświadczenia, bez przygotowania materialnego i moralnego, nie mając nawet oparcia o własny port narodowy. I oto w ciągu kilkunastu zaledwie lat stworzyliśmy nie tylko jeden z najwspanialszych portów w Europie, lecz i własną flotę handlową, docierającą dziś do najodleglejszych zakątków świata.

Gdy zaś chodzi o Bałtyk — nasze „przedpole" morskie, to opasaliśmy go siecią połączeń regularnych, której pozazdrościć nam mogą sąsiedzi, rozporządzający przecież bez porównania dłuższą praktyką nawigacyjną. Śmiało rzec można, że na Bałtyku zadomowiliśmy się na dobre i że w rejonie bałtyckim, właśnie dzięki pracy naszych statków, coraz większą odgrywamy rolę.

Główna zasługa przypada tu w udziale najstarszemu i największemu naszemu przedsiębiorstwu okrętowemu, „Żegludze Polskiej". Powołana do życia w r. 1926, rozpoczęła ona pracę z kilku starymi parowcami, nabytymi we Francji, uprawiając z początku wyłącznie żeglugę nieregularną. Dziś „Żegluga" posiada 26 jednostek o pojemności ok. 28 tysięcy ton i to przeważnie nowoczesnych, odpowiadających wszelkim potrzebom współczesnej nawigacji. Jak widzimy, skok jest olbrzymi.

„Żegluga Polska" była również tym przedsiębiorstwem, które zapoczątkowało realizację hasła: „Handel idzie za banderą", tworząc pierwsze polskie linie regularne. Dziś linij tych Towarzystwo utrzymuje dziewięć, a mianowicie: z Gdyni/Gdańska do Antwerpii, Rotterdamu, Hamburga, Tallina i Helsinęk, Turku — Mäntylnoto — Vaasa (porty zachodniej Finlandii), Sztockholmu, Malmö i Göteborga, Libawy i Kłajpedy oraz linię lewantyńską do portów Morza Śródziemnego. Jak widzimy nie tylko po Bałtyku, lecz, daleko poza Bałtyk sięga sieć połączeń regularnych „Żeglugi Polskiej".

Na wymienionych liniach kursują, jak zaznaczyliśmy, przeważnie nowoczesne jednostki. Są to statki pasażersko - towarowe, bądź to zakupione przez „Żeglugę", bądź też specjalnie dla niej zbudowane. Należą do nich: s.s. „Śląsk", s.s. „Cieszyn", s.s. „Hel", s.s. „Puck", s.s. „Chorzów", m.s. „Lewant", m.s. „Lechistan", m.s. „Rozewie" i m.s. „Oksywie". Z pośród starych statków na liniach regularnych utrzymał się jeden tylko parowiec „Tczew", który jednak z czasem będzie wycofany do żeglugi trampowej i zastąpiony nowocześniejszą jednostką.

W żegludze nieregularnej Towarzystwo zatrudnia swój stary, pionierski tonaż, nabyty przed 11 laty. Jako trampy kursują do różnych portów w zależności od posiadanych ładunków statki parowe: „Katowice", „Poznań", „Wilno", „Kraków", „Toruń" i „Wisła", służąc przede wszystkim do przewozu towarów masowych, węgla, rudy, złomu, nawozów sztucznych it.p., w przeciwieństwie do statków żeglugi regularnej, które przewożą wysoko wartościową drobnicę.

Imponujące są cyfry przewozów, dokonanych na statkach „Żeglugi Polskiej" za czas istnienia Towarzystwa, t. zn. od r. 1926 do chwili obecnej. W żegludze trampowej przewieziono ogółem przeszło 4 i pół miliona ton, w żegludze regularnej — około półtora miliona ton. Łącznie zatem „Żegluga Polska" dokonała w ciągu 11 lat około 6 milionów ton przewozów towarowych.

Prócz żeglugi pełnomorskiej Towarzystwo utrzymuje również pasażerską żeglugę przybrzeżną za pomocą 4 statków: „Gdańsk", „Gdynia", „Wanda" i „Jadwiga", które kursują z Gdyni do kąpielisk na półwyspie Helskim. Podczas 11 lat eksploatacji statki te przewiozły ogółem blisko 1.570.000 pasażerów. Liczba ta jest zarazem ilustracją ruchu turystyczno - letniskowego na naszym wybrzeżu morskim, gdyż olbrzymia większość pasażerów, to turyści i goście letniskowi.

Z dalszych działów, eksploatowanych przez Towarzystwo, wymienić jeszcze należy holownictwo i ratownictwo morskie oraz magazyny przeładunkowe w porcie. „Żegluga Polska" posiada w porcie gdyńskim 6 holowników, przystosowanych do służby ratowniczej, o łącznej sile maszyn 2.575 k. m. Są to: „Ursus", „Tur", „Bizon", „Atlas", „Łoś" i „Tytan". Ten ostatni jest największym i najnowocześniejszym holownikiem gdyńskim.

Magazyny przeładunkowe w porcie stanowią najmłodszy dział eksploatacyjny Towarzystwa. Obsługują one wzrastający stale obrót towarowy linii regularnych „Żeglugi", przyjmując ładunki, idące do Gdyni, lub tranzytem do innych krajów i portów.

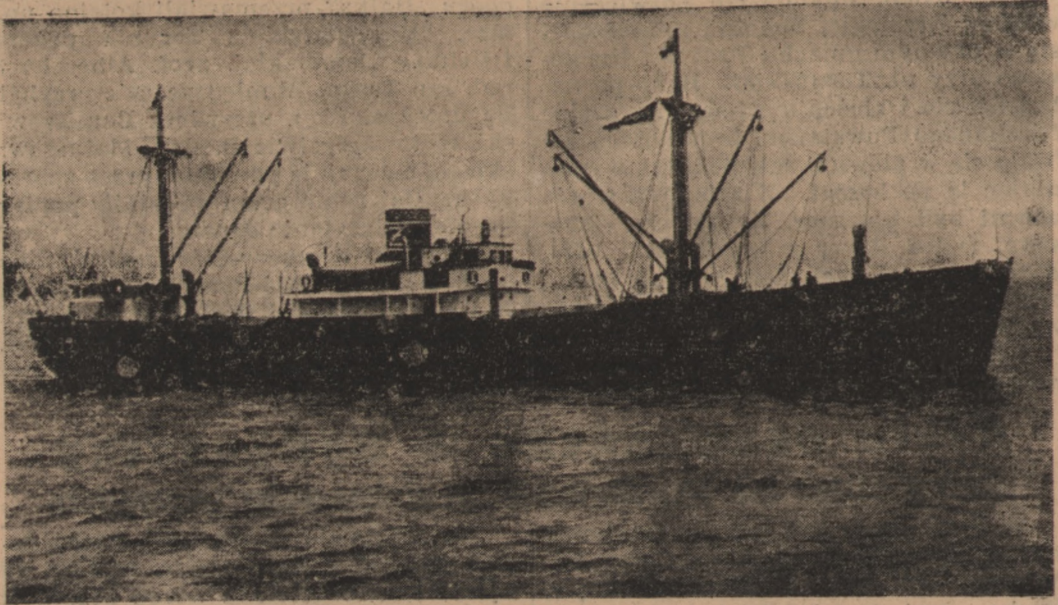
Do powyższych danych dołączyć jeszcze należy kilka uwag o Polsko-Brytyjskim Tow. Okrętowym, które z „Żeglugą Polską" jest w ścisłej kolaboracji. T. zw. w skróceniu „Polbryt" założony został w r. 1929 i utrzymuje regularną komunikację własnymi statkami z Gdyni — Gdańska do Londynu, Hullu i Havre'u. Do portów angielskich kursują zbudowane specjalnie dla Towarzystwa nowe statki s.s. „Lublin" s.s. „Lwów" i s.s. „Lech". Komunikację z Havre'em obsługuje statek pasażersko-towarowy „Warszawa," duży parowiec, przystosowany do przewozu emigrantów, udających się via porty francuskie do Ameryki Południowej. Łączna pojemność statków „Polbrytu" wynosi 6.870 b. r. t.

W czasie blisko 10 lat swej działalności Pol.-Bryt. Tow. Okrętowe przewiozło na swych statkach ogółem przeszło 800.000 ton towarów, 49.500 pasażerów (w tym dużą liczbę emigrantów) oraz 2.976 koni. Statki Towarzystwa zaopatrzone są w komory chłodnicze, umożliwiające przewóz towarów spożywczych, zwłaszcza bekonów, masła i jaj do Anglii.

* * *

Pomijamy w tych krótkich uwagach działalność trzeciego polskiego towarzystwa okrętowego, Linii Gdynia — Ameryka, o którym ze względu na eksploatowanie wielkich transatlantyków pasażerskich, prasa zamieszcza stale informacje bieżące. Na zakończenie pragniemy jedynie dodać, że rozbudowa naszej żeglugi handlowej wykazuje stałą linię rozwojową, rokując na przyszłość najlepsze nadzieje. Obecnie w budowie znajduje się szereg statków, których łączny tonaż wynosi ok. 35.000 ton. Gdy statki te będą oddane do użytku, istnieje nadzieja, że bandera polska wybije się wreszcie w porcie gdyńskim na należne jej pierwsze miejsce.

Wogóle, zaś jeżeli chodzi o widoki naszej pracy na morzu, to w dziedzinie żeglugi są one coraz lepsze i coraz szersze. To też na długie lata mamy tu zapewniony nie skrępowany rozwój oraz wdzięczne pole działania dla młodych sił fachowych, pragnących zaciągnąć się do służby pod polską banderą.



Najświeższy nabytek „Żeglugi Polskiej" — motorowiec towarowo-pasażerski „Rozewie".

INŻ. STANISŁAW ŁĘGOWSKI.
Dyrektor Urzędu Morskiego.

Porty polskie - ich potrzeby i możliwości

Myliłby się ten, ktoby sądził, że rozbudowa portu gdyńskiego jest ukończona. Port jako taki nigdy wykończony być nie może, bo życie dyktuje mu coraz to nowe warunki pracy i rodzi nowe potrzeby, które należy zaspakajać, czyniąc różnorakie, uzupełniające inwestycje.

Jeżeli chodzi o konkretny plan tych inwestycyj na najbliższą przyszłość, to obok budowy kanału przemysłowego, która jest zapoczątkowana, przewiduje się jeszcze następujące prace:

Przedłużenie mola pasażerskiego, co jest konieczne ze względu na bliskie powiększenie się floty G. A. L.-u dzięki budującym się obecnie statkom, którym trzeba będzie dać możność przystawania przy nabrzeżu i wyokrętowywania pasażerów. Dalej projektowane jest pogłębienie niektórych istniejących nabrzeży, gdyż, jak wiadomo, żegluga światowa ujawnia tendencję do zwiększenia tonażu statków i w obecnych warunkach jednostki o większym zanurzeniu napotykałyby na trudności przy przeładunku. Dalej jest przewidziane połączenie basenów zewnętrznych portu.

Z zakresu prac hydrotechnicznych projektowane jest również wybudowanie nowego basenu portowego. W chwili obecnej ostatnie wolne nabrzeża, jakie posiadamy w porcie gdyńskim, są zabudowywane magazynami, tak że wkrótce zabraknie już miejsca. Nowy basen, którego zadaniem będzie rozładowanie tej ciasnoty, ma być przeznaczony specjalnie do przeładunku niektórych towarów masowych.

Z budowli naziemnych w porcie najpilniejszą bodaj inwestycją jest budowa stacji bunkrowej na paliwo płynne. W dzisiejszych warunkach, kiedy w żegludze światowej coraz bardziej przeważać zaczyna typ statków motorowych, istnienie stacji bunkrowej na ropę w Gdyni jest pilną koniecznością. Rozmiary tej stacji i jej zdolność załadowcza musiałyby odpowiadać nasileniu ruchu motorowców w porcie z uwzględnieniem dalszego jego wzrostu.

Poza tym szereg inwestycyj w budownictwie naziemnym jest w trakcie wykonania, jak np. dwie stocznie okrętowe — Stocznia gdyńska i Stocznia Mar. Wojennej, magazyny portowe oraz dalsze dźwigi itd.

Odrębne pole pracy o szerokich perspektywach stworzy budujący się obecnie kanał przemysłowy. Na terenach przyległych do kanału instalować się będzie przemysł, oparty bądź to na surowcach importowanych, wywożąc gotowy fabrykat w głąb kraju, lub zagranicę, bądź też na surowcach krajowych, przerabianych wyłącznie w celach eksportowych. Taki bowiem przemysł podpada pod pojęcie przemysłu portowego, który w Gdyni pragniemy rozbudować. Tereny przy kanale przemysłowym mogą być oddawane pod budowę fabryk, czy to w drodze kupna, czy też na prawie zabudowy, lub w długoletnią dzierżawę.

Poza Gdynią mamy jeszcze jeden port morski — Władysławowo, który stawia obecnie swoje pierwsze kroki. Przenaczenie tego portu jest oczywiście inne i rozmiary daleko skromniejsze.

Dziś młody ten port nie wykazuje jeszcze większego ruchu, gdyż brak mu potrzebnych urządzeń. Urządzenia te jednak nie mogą być z góry zaprojektowane i wykonane, gdyż nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdzie rozwój życia portowego. Postępować tu należy tak samo, jak to swego czasu czyniono z portem rybackim w Gdyni, dostosowując inwestycje do wytwarzających się potrzeb i warunków pracy.

Na razie rozpoczęto we Władysławowie budowę 5 podwójnych domków dla rybaków oraz składu rybnego. Jest to początek; co dalej będzie — zobaczymy.

Oceniając z punktu widzenia ogólnego sytuację portów polskiego obszaru celnego w dziedzinie obrotów portowych i biorąc pod uwagę stan dzisiejszy, wyrażający się koncentracją w tych portach ok. 80 proc. całego polskiego handlu zagranicznego, — stwierdzić muszę, że w tej dziedzinie przy obecnej skali życia gospodarczego Polski, nie możemy spodziewać się dużych możliwości rozwojowych. Pełnych 100 procent obrotów Polski z zagranicą porty morskie nie zagarną — to jest jasne. Nie sądzę jednak, abyśmy mieli przez dłuższy czas pozostać na dzisiejszym poziomie. Jeżeli handel zagraniczny Polski rozwinie się, jeżeli będziemy więcej eksportowali i, co w ślad za tym idzie, — więcej importowali, to porty nasze mają jeszcze dużą przyszłość przed sobą.

Poza tym w zakresie tranzytu towarowego mamy również szerokie, a nie wyzyskane dotąd perspektywy. W końcu osiedlający się przy kanale przemysłowym przemysł portowy, dostarczy portowi gdyńskiemu dużych możliwości których dziś nawet w przybliżeniu nie da się określić i przewidzieć.

Jednym słowem oba nasze porty Gdynia i Gdańsk mają zapewnioną przyszłość w oparciu o coraz bardziej rozwijające się nasze życie gospodarcze.

Z Bydgoszczy i okolicy

Dziś — Wtorek **Ireneusza** **28** czerwca

Jutro — Środa **Piotra i Pawła** **29** czerwca

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.

— **Apteka pod Orłem,** Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, we wtorek doskonała komedia „Ostrożnie Brygido" w premierowej obsadzie, jutro zaś w środę komedia muzyczna „Pst... Janie". Obie sztuki ukażą się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie po cenach minimalnych od 10 gr do 1,15 zł.

— **Uroczystość jubileuszowa dyr. Stomy.** W czwartek 30 bm. o godz. 9 rano w kościele Klarysek odbędzie się msza św. — O godz. 20 odegraną będzie komedia A. Grzymały-Siedleckiego „SPADKOBIERCA" z jubilatem w kapitalnej kreacji Obierzyńskiegi. Po przedstawieniu nastąpi na scenie uroczystość jubileuszowa, którą zagai prezydent miasta L. Barciszewski.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Postrach Mongolii".
— **Kristal:** „Tajna brygada"
— **Marysieńka:** „Tajemnica samotnego domu"
— **Adria:** „Groźny Bill"
— **Kapitol:** „Tajemnica żółtego miasta".
— **Bałtyk:** „Północ woła".
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Konkurs śpiewaczy chórów wojskowych.** Przypominamy, że w dniu 29 bm. o godz. 17 odbędzie się w Resursie Kupieckiej pierwszy garnizonowy konkurs śpiewaczy chórów żołnierskich, zorganizowany przez miejscowy Polski Biały Krzyż. Niewątpliwie społeczeństwo poprze tę ciekawą imprezę przez gremialne na nią przybycie.

— **Na ścigacz „Pomorze".** Z okazji imienin p. prezydenta Leona Barciszewskiego, Związek Urzędników Miejskich ofiarował w miejsce kwiatów sumę 25 zł na ścigacz „Pomorze".

— **Wyjaśnienie.** Do wzmianki naszej o odbytych zjazdach w niedzielę w Bydgoszczy zakradła się pewna nieścisłość a mianowicie, że zjazd ogólnopolski Cechów malarzy i lakierników miał się już odbyć. Wyjaśniamy więc, że zjazd ten odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. Obrady rozpoczyna się dziś o godz. 10,30 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Pasażer „na gapę".** W jednym z wagonów pociągu osobowego z Warszawy przytrzymano na dworcu bydgoskim pasażera „na gapę" niejakiego Leoniela Kuleszę z Hancewicz pow. Łuniniec. Bezpłatnego turystę osadzono w areszcie, skąd stanie w trybie przyśpieszonym przed sądem.

— **Gdy oglądała wystawę, okradł ją doliniarz.** W czasie oglądania wystawy w firmie „Ewelina" przy pl. Teatralnym została zręcznie okradziona przez nieznanego narazie „doliniarza" Janina Kupska, zam. przy ul. Mostowej 9. Złodziej wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę zawierającą 10 zł.

— **Przytrzymani na gorącym uczynku kradzieży.** W piekarni Patzera przy ul. Jagiellońskiej 27. usiłował skraść z kasy podręcznej gotówkę jakiś osobnik. Manewr jego w chwili kradzieży spostrzegł piekarz i złodzieja przytrzymał. Okazał się nim niejaki Henryk K. W podobnych okolicznościach podczas kradzieży roweru z ulicy na szkodę Jana Nakoli z Pawłówka przytrzymano niej. Władysława K. z Bydgoszczy. W dniu swoich imienin powędrował do aresztu. Wreszcie na gorącym uczynku kradzieży drutu został przytrzymany niej. Józef K. z Pawłówka pow. bydgoskiego. Staną oni wkrótce przed sądem.

W Jezuickiej Strudze spłonęło gospodarstwo

W czwartek, w samo południe wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika, Niemca Fryca Hoffmanna, zamieszkałego w Jezuickiej Strudze, w pow. inowrocławskim. Pastwą pożaru padły dwie stodoły, chlew, szopa oraz część narzędzi rolniczych, powodując straty w wysokości około 11.000 zł.

Nieruchomości Hoffmanna ubezpieczone były we Włoskiej Spółce Akcyjnej w Tczewie na sumę 9.800 zł. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

Jutro zakończenie „Tygodnia Morza" w Bydgoszczy

Zabawy ludowe na placach publicznych ostatnią atrakcją

Uroczystości „Tygodnia Morza" w Bydgoszczy dobiegają końca.

Zakończeniem ich będą imprezy, które odbędą się w dniu 28 i 29 czerwca 1938 r., w jutrzejsze święto.

Przypominamy, że dzisiaj, 28 czerwca 1938 o godz. 17 rozpoczyna się impreza w „Teatralce". Będzie to koncert orkiestry, połączony z popisami chórów i występami artystycznymi. O godz. 20 nastąpi w „Teatralce" ogłoszenie wyniku konkursu za udział w „Tygodniu Morza". Wstęp 50 groszy.

Z tradycją „Tygodnia Morza" związane są zabawy ludowe, które rozpoczną się w jutrzejszą środę o godz. 17,30. Zabawy te odbędą się na Placu Wolności i Placu Kochanowskiego. Do tańca przygrywać będą orkiestry organizacyj pw.

Nie wątpimy, że imprezy końcowe, tak jak dotychczasowe, spotkają się z pełnym poparciem społeczeństwa bydgoskiego.

Poświęcenie wspaniałej Sokolni w Bydgoszczy

Potężna organizacja sokoła w Bydgoszczy przeżywała ub. niedzieli swój wielki dzień, mianowicie poświęcenie własnej i rozległej Sokolni, mieszczącej się w dawnym gmachu Bractwa Kurkowego przy ul. Toruńskiej. Rano po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, brać sokola zebrała się w głównej sali Sokolni, wypełniając ją po brzegi. Z ramienia władz obecni byli pp. mgr. Krygier ze starostwa, radca Beyer z magistratu, kom. Żarzycki i delegaci szeregu organizacyj społecznych, sportowych i b. wojskowych.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Sokoła I. p. dyr. Sokołowski, po czym ks. kan. Schulz dokonał aktu poświęcenia Sokolni. Z kolei po śpiewie chóru „Halka" przemawiali kolejno pp. mec. Tomaszewski z Torunia prezes Dzielnicy Pomorskiej, prof. Albrycht i red. Jan Teska. W międzyczasie przybył na uroczystość p. prezydent Barciszewski w towarzystwie p. dyr. Matuszewskiego, owacyjnie powitany przez zebranych. Dalszy program wypełniły popisy sokole i odczytanie depesz.

Podniosłą uroczystość zakończono okrzykami na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Życzyć obecnie należy sokolstwu bydgoskiemu, aby w swej nowej wspaniałej siedzibie rozwijało się nadal.

Afera oszukańcza w Bydgoszczy

Zbierał ofiary dla bezrobotnych na sfałszowane legitymacje

W Bydgoszczy wykryto przypadkowo niezwykłą aferę oszukańczą, której bohaterem jest Żyd z Krakowa Lajba Fuchs. Jest on właścicielem hurtowni szmat w Krakowie i w celu zebrania towaru jeździł po kraju.

Kilka tygodni temu zamieszkał w Bydgoszczy i tu wszczął starania o towar. Ponieważ nie bardzo mu się udawało, przeto wpadł na niezwykły sposób łatwego zdobycia towaru. Zaangażował kilka osób i opatrzywszy je w sfałszowane legitymacje Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, kazał im chodzić po domach i zbierać starą odzież.

Na podstawie takich legitymacyj, ludzie chętnie dawali odzież, myśląc, że będzie ona rozdzielona wśród bezrobotnych. Wreszcie pewnego dnia nastąpiło zdemaskowanie oszustów.

Jeden z ofiarodawców zostawił w płaszczu 100 zł i zwrócił się do Komitetu o zwrot pieniędzy. Wówczas wydało się, że Komitet wogóle tego rodzaju kwestarzy nie wysyłał w tym czasie na miasto. Sprytnego Żydka w wyniku dochodzeń aresztowano i po przesłuchaniu zwolniono. Stanie on wkrótce wraz z pomocnikami przed sądem. (m).

Żona bydgoskiego bezrobotnego urodziła trojaczki

Przebywająca w klinice miejskiej żona bezrobotnego, 38-letnia Józefa Ceranowska, porodziła szczęśliwie trojaczki, w tym dwoje płci żeńskiej i jedno męskiej. Ceranowska jest już matką sześciorga dzieci, a więc obecnie liczba jej potomstwa wzrosła do dziewięcioro.

Ponieważ mąż jej jest bezrobotnym, trudno mu będzie utrzymać tak liczną rodzinę. Apelujemy dlatego do miejscowego obywatelstwa, aby w miarę możności przyszło z materialną pomocą Ceranowskim, zam. w Bydgoszczy przy ul. Stawowej 30 m. 11. Dodać należy, że tak matka, jak i trojaczki czują się dobrze. (m.)

Wyłowienie zwłok samobójcy z Wisły

Rybacy w czasie połowu ryb wyłowili z Wisły pod Solcem zwłoki 18-letniego Henryka Zühlkego z Bydgoszczy. Okazało się, że Zühlke z nieznanych narazie powodów popełnił samobójstwo. Wyłowione zwłoki odstawiono do kostnicy. (m.)

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z wtorku na środę — dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50; z środy na piątek — dr. Nickelmann, ul. Solankowa 48.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Złotym Lwem, ul. Król. Jadwigi 27.

— **Pogotowie sanitarne PCK** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** Nr. 618.

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu** — ul. Król. Jadwigi 19.

REPERTUAR KIN.

AS: „Czarny hrabia" (Pat i Patachon).
SŁOŃCE: „Tango Notturno" z Polą Negri.
STYLOWY: „Panowie z towarzystwa".

— **Osobiste.** Dyplom i tytuł magistra filozofii w zakresie filologii polskiej na Uniwersytecie Poznańskim uzyskali pp.: Krystyna Ganowiczówna oraz Adam Kłoś i Stefan Trando, wszyscy z Inowrocławia.

— **Zasłużony awans.** Po 8-letniej pracy w tutejszej Ubezpieczalni Społecznej przechodzi z dniem 1 lipca br. z zasłużonym awansem na stanowisko kierownika wydziału do Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu p. por. rez. Franciszek Koźmiński. Na miejscowym terenie p. Koźmiński był bardzo ruchliwym działaczem społecznym, będąc prezesem Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, członkiem Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O., b. członkiem Zarządu Związku Oficerów Rezerwy, wyróżniającym się członkiem Związku Strzeleckiego i POW oraz członkiem - założycielem tut. Związku Legionistów. P. Koźmiński posiada szereg odznaczeń m. in. Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Ochotników Armii Polskiej z Ameryki itd. Na nowej placówce życzymy mu wszelkiej pomyślności.

— **Polacy z Ameryki nie przyjechali.** Do Inowrocławia-Zdroju przybyć miała na dwudniowy pobyt delegacja miasta Chicopee (Stany Zjednoczone) z burmistrzem miasta p. Antonim Słoniną na czele. Ze względu jednak na przedłużenie pobytu w Warszawie goście amerykańscy odroczyli swój przyjazd do Inowrocławia.

— **Dzieci z Niemiec na koloniach.** Na kolonię wypoczynkową przybyła onegdaj do naszego grodu pierwsza transza dzieci polskich z Niemiec w liczbie 15 z powiatu złotowskiego (Prusy Wschodnie).

— **Napoje potanieją?** Od 1 lipca r. b. wchodzi w życie ustawa o zniesieniu opłat akcyzowych od piwa, miodu i win owocowych w sprzedaży detalicznej. Zniesienie tych opłat winno wpłynąć na potanienie tych napojów.

— **Jedziemy do Gdyni za 10 zł.** Miejscowy „Orbis" organizuje pociąg popularny do Gdyni na dwa dni. Cena biletu w obie strony, wraz z zwiedzaniem portu motorówką i zwiedzaniem miasta wynosi tylko 10 zł. Odjazd z Inowrocławia dnia 1 lipca w nocy z piątku na sobotę, powrót do Inowrocławia dnia 4 lipca rano. Zgłoszenia i sprzedaż biletów tylko do godz. 12-tej dnia 1 lipca rb.

— **Obóz wypoczynkowy dla Sokolic** zostanie zorganizowany w górach w Nowym Targu od 7 do 22 sierpnia br. Koszt pobytu na obozie dla ćwiczących 1,50 zł, a dla niećwiczących 2,50 zł dziennie. Przejazd w obie strony wynosi 16 zł. Zapisy przyjmuje druhna Aleksandra Wróblewska, ul. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 3.

— **Inowrocław przed Zlotem Gwiaździstym.** U progu głównego sezonu czekają kuracjuszy inowrocławskich liczne imprezy. Dają one możność rozmaitej i godziwej rozrywki przede wszystkim tym, którzy nie przyjechali do Inowrocławia na leczenie, a jedynie lub głównie dla wypoczynku.

Pobliskie miejscowości jak Kruszwica, Brzoza, Janikowo, Biskupin, Żnin zapraszają na ciekawe wycieczki. Liczne okoliczne jeziora i Noteć umożliwiają sport wędkarski i kajakowy. W samym Zdroju korzystać można z dobrego powietrza w dużym parku i przyległych do niego terenach.

Coroczną wielką atrakcją na początku lipca są zawody lotnicze, szczególnie Zlot Gwiaździsty do Inowrocławia-Zdroju. W tym roku odbędzie się ten Zlot w niedzielę, 10 lipca. Osobliwością tegorocznego Zlotu jest udział dziennikarzy jako obserwatorów, co umożliwia specjalnie w tym kierunku ułożony regulamin. Dla publiczności odbywać się będą loty pasażerskie w godz. popołudniowych i południowych. Przystępna cena 4 zł za lot umożliwia szerokie korzystanie z tej okazji.

Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Przywódcy gdańskiej młodzieży hitlerowskiej w Polsce

Dziewięciu wyższych przywódców gdańskiej młodzieży hitlerowskiej wyjechało do Polski. Zwiedzą oni Warszawę, Kraków, Lwów i inne miasta. Uczestnicy wycieczki wrócą do Gdańska 9 lipca rb.

Ze sportu

Baworowski pokonał Hebdę

W niedzielę zakończone zostały zawody tenisowe o mistrzostwo Łodzi.

W grze pojedyńczej panów Baworowski pokonał Hebdę w finałowej rozgrywce 6:1, 7:5, 6:3.

W niedzielę polscy wioślarze nie startowali

BERLIN. W drugim dniu międzynarodowych zawodów wioślarskich w Berlinie wioślarze polscy nie startowali. Najważniejszym punktem programu był bieg ósemek z udziałem reprezentacji Budapesztu, Berlina i Wiednia. Zwyciężyła drużyna węgierska w czasie 7:45,8 przed berlińską 7:52,4 i wiedeńską 8:18,2.

Z tenisowych mistrzostw świata w Wimbledonie

LONDYN. Do ćwierćfinałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w Wimbledonie zakwalifikiwali się: Austin (Anglia), Henkel (Niemcy), Puncec (Jugosławia), Hecht (Czechosłowacja), Ellmer Szwajcaria), Budge (Ameryka), Cejnar Czechosłowacja), Mc. Phail (Anglia).

Wyścig wioślarski na Dunaju dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego pod Parkanami

BUDAPESZT. W niedzielę odbył się na Dunaju doroczny wyścig wioślarski na trasie Ostrzyhom Budapeszt (na dystansie 72 km), organizowany rok rocznie przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski w Budapeszcie dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego pod Parkanami. Do zawodów stanęło 15 osad (dwójki ze sternikami). Pierwsze miejsce zajęła osada Hanżol, Geza i Ezsely w czasie 4 godz. 25 min. 40 sek.

Przed zawodami złożono wieniec pod pomnikiem Sobieskiego w Ostrzyhomiu.

Chełmno

— **Kino „Apollo“** „Po wielkiej wojnie“.

— **Krwawa bójka w kiosku gazetowym.** W niedzielę wynikła krwawa bójka w kiosku gazetowym, należącym do p. Kocieniewskiego przy ul. M. Focha. Po ostrej wymianie słów, jedna z kobiet, zatrudniona w kiosku rzuciła przeciwnikowi popielniczką w głowę, tak że przecięła mu czoło tuż nad prawym okiem, z czego powstała dość głęboka rana. Ranny wyszedł na ulicę, broczące obficie krwią. Zajście zlikwidowała policja.

Podniosła uroczystość zbratania społeczeństwa chełmińskiego z wojskiem

Kaszubski Pułk Piechoty otrzymał 8 karabinów maszynowych

W przededniu święta pułkowego Kaszubskiego Pułku Piechoty im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Chełmnie nastąpiło wręczenie temuż pułkowi 8 karabinów maszynowych zakupionych ze składek obywatelstwa miasta i pow. chełmińskiego.

Uroczystość ta odbyła się na Rynku chełmińskim, pięknie udekorowanym zielenią i flagami narodowymi. Poza Rynkiem — całe miasto tonęło w powodzi zieleni i barw narodowych.

Na specjalnie zbudowanej trybunie zajęli miejsca: Jan Ślaski z Trzebcza, dowódca pomorskiej dywizji piechoty, przedstawiciel p. Wojewody, miejscowi przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, duchowieństwa oraz organizacyj społecznych i przedstawiciele prasy.

Jako pierwszy przemawiał p. starosta por. Z. Guzewski, który w serdecznych słowach podziękował spłeczeństwu za piękny czyn ufundowania naszemu pułkowi 8 karabinów maszynowych. Na zakończenie swej przemowy p. starosta Z. Guzewski wraz z zebranym społeczeństwem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza.

Drugi z mówców p. poseł Ślaski z entuzjazmem podkreślił ofiarność społeczeństwa chełmińskiego, jego pełne zrozumienie dozbrojenia naszej Armii, oraz szczególne jego przywiązanie do miejscowego Kaszubskiego Pułku i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. W toku przemówienia, w imieniu społeczeństwa Chełmna i powiatu przyrzekł publicznie, że nie poprzestaniemy na tym cośmy dotychczas zrobili, i że wspólnym wysiłkiem staniemy w przyszłym roku na tym samym miejscu, by obdarzyć sprzętem wojennym również miejscowy pułk Strzelców Konnych.

Jako trzeci przemawiał dowódca dywizji płk. dypl. dr. Switalski, który w prostych żołnierskich słowach, przypomniał zebranym historię „Cudu nad Wisłą“, charakteryzując bohaterską postać śp. ks. Skorupki, który z krzyżem w ręku zachęcał żołnierzy do boju słowami: „Jezus, Maria, żołnierze naprzód — Niech żyje Polska!“ W końcu podziękował społeczeństwu za jego ofiarność dla Armii.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie pułkowi karabinów, przy czym orkiestra grała hymn pułkowy.

Z kolei pł płk. Michalski podziękował za tak wspaniały dar, a następnie odbyła się defilada, którą odebrali pp.: Dowódca dywizji piechoty, przedstawiciel Wojewody, starosta pow. Z. Guzewski, oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych i zawodowych.

Po defiladzie odbył się apel w koszarach pułku, podczas którego złożono hołd cieniom szefa pułku śp. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz żołnierzom poległym na polu chwały.

Następnego dnia odbyło się z okazji święta pułkowego uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu koszarowym, po czym przy współudziale tłumów, odbyła się defilada przed koszarami. Na czele defilady kroczyła kompania honorowa miejscowego pułku strzelców konnych. Defiladę odebrali pp.: płk. Michalski, wicestarosta mgr. Formanowicz, burm. Klein i inni.

PROGRAM „DNI CHEŁMNA“

W czasie od 29 bm. do 10 lipca odbywają się propagandowe „Dni Chełmna“, w ramach których odbędą się różne imprezy. Program na pierwsze 2 dni przedstawia się następująco:

Wtorek, 28 bm. o godz. 19,00 koncert i wianki przy Wiśle (organizuje LMK).

Środa, 29 bm.: święto Piotra i Pawła: Dzień Rzemiosła, Morza i Pieśni; o godz. 8,00 przywitanie gości; godz. 9,00 uroczysta akademia w Hotelu Centralnym z okazji 75 rocznicy istnienia Związku Samodz. Rzemieśln. Chrześcijan Koło Chełmno (b. Tow. Przemysłowców) — a) koncert orkiestry wojskowej, b) słowo wstępne (wygł. p. Wł. Frąckowski, c) Gaude Mater Polonia wykonają złączone chóry, d) zarys historii Stow., e) przemówienia przedstawicieli władz i społecz., f) odznaczenie zasłużonych członków, g) koncert orkiestry, h) zakończenie; godz. 10,30 zbiórka wszystkich uczestników uroczystości do pochodu; godz. 10,45 odmarsz do kościoła; godz. 11,00 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym; godz. 12,00 otwarcie „Dni Chełmna“ na Rynku a) fanfara, b) podniesienie flagi państwowej i hymn państwowy, c) przemówienie inauguracyjne wygłosi p. burmistrz, d) Hymn Bałtyku wykonają złączone chóry męskie; godz. 12,45 otwarcie wystawy prac rzemieślniczych — starego Chełmna, modelarstwa, robót ręcznych itp. w I. Szkole Pow.; godz. 13,00 konkurs czesania, urządzony w gmachu wystawowym przez Cech Fryzjerski przy udziale cechów miast sąsiednich. Przerwa obiadowa — ogólne zwiedzanie wystawy; godz. 15,00 kiermasz w Parowie. Koncert orkiestry — popisy chórów śpiewaczych przy udziale zamiejscowych kół śpiewaczych — wesołe miasteczko i wiele bardzo miłych niespodzianek, szczególnie dla dzieci; godz. 20,00 Zabawa Ludowa w Hotelu Centralnym — dancing w Parowie.

Kcynia

— **Członkowie Kółka Rolniczego zwiedzali gospodarstwa.** Dorocznym zwyczajem, w ubiegłą niedzielę urządziło Kółko Rolnicze w Kcyni zwiedzanie gospodarstw. Impreza podobna ma charakter zabawy, i przyczynia się do wytrwałej pracy rolników, którzy w szlachetnej rywalizacji, dążą do posiadania jak najlepszych zbóż. Zwiedzający wśród których byli także obecni instruktor powiatowy p. Gośka, sekretarz powiatowy p. Galuśka, prezes Kółka Rolniczego p. Gburczyk, lek. wet. p. Malak i ks. prob. Pękacki, wyruszyli na objazd pól 20 furmankami. Uczestnicy zwiedzili Łankowice i Łankowiczki. Zwiedzający stwierdzili, że tegoroczne zboża znajdują się w bardzo dobrym stanie. Po objeździe gospodarstw wszyscy uczestnicy wycieczki podejmowani byli kawką. (zy.)

— **Pogrzeb sołtysa w Lipiorach.** W ubiegłą sobotę odbył się w Lipiorach pogrzeb śp. Franciszka Ciesielskiego. Zmarły zasłużył się wielce na swoim terenie i znany był jako wybitny działacz społeczny. Przeżył on lat 63. Mimo nadwątlonego chorobą zdrowia śp. Ciesielski do ostatniej chwili sprawował urząd sołtysa i podwójciego gminy Lipiory. (zy.)

— **Okaz zboża.** Oglądaliśmy niezwykły okaz jęczmienia na polu p. Cywińskiego w Rozstrzębowie. Mianowicie na polu jęczmienia znaleziono źdźbło o wysokości 1,44, posiadające dwa długie kłosy. (zy.)

— **Czołowi lekkoatleci polscy w Wapnie.** Donosiliśmy już swego czasu o propagandowych zawodach lekkoatletycznych, jakie odbyć się mają w Wapnie o puchar przechodni Dyrekcji Kopalni Soli. Obecnie możemy już podać szereg nazwisk czołowych lekkoatletek i lekkoatletów Polski, którzy zapowiedzieli swój przyjazd do Wapna. Przyjedzie więc Jadwiga Wajsówna, dalej z Poznania bracia Hoffmanowie, Schmidt, Biniakowski, Popek, Sokołowski, Tilgner, Swiniarski, dr. Klemczak, oraz panie: Lubiczówna, Wohlgetanówna, Robińska i Krügerówna. Z okręgu pomorskiego mają przybyć pp.: Książkiewiczówna, Felska, Dunecki oraz Kalinowski. Z Warszawy wreszcie udział weźmie Gburczyk z „Warszawianki“. (zy.)

— **Pierwsze wiercenia w Barcinie.** Jak wiadomo, niedaleko Barcina w miejscowości Zalesie wzniesiono szyb naftowy, celem dokonania próbnych wierceń. Obecnie prace postępują w szybkim tempie naprzód, nie napotykając na poważniejsze przeszkody. Robotnicy, szkoleni przez górników z Podkarpacia, pracują na trzy zmiany. Dotychczas jednak jeszcze na złoża ropy naftowej nie natrafiono. (zy.)

Nakło n. Notecią

— **Walka leśniczego ze zbiegłym więźniem.** W ubiegłą sobotę leśniczy majętności Słaboszewek, miał niezwykłą przygodę. Mianowicie napotkał on w czasie obchodzenia swych terenów nieznanego osobnika, którego też następnie wylegitymował. Gdy leśniczy p. Nowakowski zażądał dalszych wyjaśnień, osobnik ów rzucił się na niego i wywiązała się walka, w trakcie której z fuzji leśniczego padł strzał. Napastnik zupełnie przypadkowo został raniony w plecy i w szyję. Wobec tego leśniczy wezwał policję oraz lekarza. W międzyczasie postrzelony osobnik odzyskał przytomność i zeznał, że jest zbiegiem, ukrywającym się przed policją. Wkrótce przybył poster. P. P., który nieznajomego wylegitymował i spisał protokół. Licząc się z osłabieniem zbiegłego więźnia pozostawiono go bez należytego nadzoru, z czego oczywiście bandyta skorzystał i zbiegł. (zy).

Świecie

Trzy pożary w powiecie świeckim

W okresie zaledwie kilku dni notuje kronika policyjna aż trzy pożary w powiecie świeckim. I tak w Łążku wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Spychalskiego, niszcząc chlew wraz z przybudówkami. Szkody obliczają na 6.000 złotych.

W Bukówcu paliło się u rolnika Roberta Ristaua. Spłonęła stodoła oraz przybudówki jak i maszyny rolnicze, wartości 7.000 złotych.

W Dolnej Grupie zaś wybuchł pożar o północy w budynkach rolnika Szabłowskiego. Tutaj spaliło się całe zabudowanie doszczętnie, wraz z martwym i prawie całym żywym inwentarzem, a domownicy uciekli w bieliźnie z płonącego domostwa. Szkody wynoszą tutaj około 10.000 złotych.

Echa pierwszego konkursu modeli latających

Przy szkole powszechnej w Grucznie istnieje modelarnia, która pod kierownictwem p. nauczyciela Decy rozwija się bardzo pięknie, czego najlepszym dowodem urządzenie właśnie w Grucznie, pierwszego w powiecie świeckim konkursu modeli latających, przez obwód powiatowy LOPP w Świeciu. Komisja konkursowa, składająca się z pp. Rhonego jako delegata obwodu i Werdera jako instruktora modelarstwa, wydała następującą ocenę: w lotach modeli na długość zdobył pierwsze miejsce model ucznia Osińskiego, drugie Sujkowskiego, trzecie Adamczyka; w lotach na czas: pierwsze Gackowski, drugie Kempa, trzecie Malinowski. Wyniki jakie osiągnięto, uwzględniając niekorzystną temperaturę, są zadowalniające. Zwycięzcy w konkursie otrzymali cenne nagrody, które będą zachętą do dalszej intensywnej pracy w tej dziedzinie.

Nowe Miasto Lub.

— **4 mies. aresztu za pochwałę zbrodni.** Przed grudziądzkim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Nowym Mieście Lubawskim odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Ostrowskiemu, oskarżonemu o przestępstwo z art. 154 K. K., za pochwalanie zbrodni, dokonanej na ks. prob. Streichu w Luboniu pod Poznaniem.

W wyniku rozprawy, Ostrowski skazany został na 4 m. aresztu.

— **Echa kradzieży u Szmula Klejnota.** W marcu br. okradziono kupca Szmula Klejnota. Sprawcy kradzieży zostali ujęci przez policję i ostatnio stawali przed sądem, który skazał Franciszka Malinowskiego i Benedykta Skolmowskiego na 1 rok więzienia, Lecha Karkuta na 8 mies. więzienia, oraz Martę Krauzównę — na 100 zł grzywny, za paserstwo.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 28 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Audycje poranne. 7,15 Koncert orkiestry wojskowej. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Jan Brahms: Sekstet G-dur, op. 36 — płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Obozowy dzień — audycja dla dzieci starszych. 15,50 Wiadomości gospodarcze. 16,05 Koncert rozrywkowy. 16,45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opowiadanie Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Społeczeństwo termitów — pogadanka — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki. 18,10 „Obrazy morskie" — audycja z cyklu „Fortepian i książka" w oprac. Napoleona Fanti'ego (z Wilna). 18,45 „Międzymorze" — Stefana Żeromskiego (fragment) (z Torunia). 19,00 Koncert w wyk. absolwentów Konserwatorium Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza w Wilnie. 19,30 „Z Gdyni na dalekie lądy" — audycja w oprac. Leona Sobocińskiego, w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Olszewskiego. W przerwach anegdoty z podróży „Daru Pomorza" w oprac. Leona Sobocińskiego (z Torunia). 20,57 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 „Moja piękna wieś" — aud. muzyczna. Tr. z Beogradu. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Maria Rońska — mezzo-sopran. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka salonowa — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 1,20—11,57 Piotr Czajkowski — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Recytacje fragmentu z powieści Juliusza Żuławskiego: „Wyprawa o zmierzchu". 17,15— Podróż muzyczna — płyty. 17,50—17,55 Wiadomości sportowe lokalne. 20,57—21,07 Okręgowe Związki Producentów trzody chlewnej — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Wiesław Krautforst. 22,00—23,00 Koncert solistów (z Warszawy).

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,25 WIEDEŃ. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.
20,05 TALLIN. Recital fort. Mieczysława Muenza.
21.00 MONACHIUM. Koncert symfoniczny.
21,00 MEDIOLAN. Wieczór oper.

Środa, 29 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 „Apel polskich marynarzy" — transmisja ze statku wojennego w Gdyni. 7,30 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Olszewskiego. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Gdyni (przez Toruń). Kazanie wygłosi ks. biskup morski Stanisław Okoniewski. Po nabożeństwie przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego — prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. 10,40 Claude Debussy: „Morze" — poemat symfoniczny: a) Od świtu do południa na morzu, b) Gra fal, c) Rozmowa wiatru z morzem. 11,40 „Serce Władysława IV-ego" — felieton. 11,20 „Morze — tematem piosenki" — płyty. 11,45 Pogadanka aktualna. 12,03 Poranek muzyczny (z Poznania). 13,00 „Dannemora" — wyjątek z powieści Antoniego Kawczyńskiego. 13,15 Muzyka obiadowa. Transmisja z Parku Paderewskiego. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górżyńskiego oraz Janina Szymulska (sopran) i Mieczysław Salecki (tenor). 15,00 „Miasto Gdynia" — słuchowisko dla dzieci starszych. 15,30 Audycja dla wsi: 1) Wieś a morze — pogadanka, 2) Feliks Dzierżanowski: Kajakiem na Hel — walc, 3) „Co nam dała organizacja gospodarstw" — rozmowa, 4) Pogadanka aktualna. 16,30 Kapela Ludowa. 17,40 Transmisja z życia. 18,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Biskup z Miry". 18,30 „Na morskiej fali" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,00 Program na jutro. 20,05 Muzyka taneczna — płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,10 „Chopin a Polska Ziemia" — (aud. II): „Żniwo młodości" — w opracowaniu Witolda Hulewicza. — Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. i Henryk Sztompka (fortepian). 21,50 Wiadomości sportowe z wszystkich Rozgłośni P. R. 22,10 „Od Gdyni do New Yorku" — audycja muzyczna. 22,50 „Capstrzyk polskich marynarzy" — transmisja ze statku wojennego w Gdyni. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

11,20—11,45 Z melodią taneczną po Europie — płyty. 17,00—17,30 Zjazd Katolicki w Nakle. Transmisja fragmentu manifestacji organizacyj, stowarzyszeń i delegacyj przed J. E. ks. kardynałem dr. Augustem Hlondem, Prymasem Polski. Sprawozdawca ks. red. Florian Kaszubowski. 20,00 Program na jutro. 20,05—20,40 Pieśni o morzu — w wykonaniu chóru KPW „Hasło" Bydgoszcz — pod dyr. Władysława Wittstocka oraz płyty. 20,40—20,45 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,50 DROITWICH. „Wesele Figara" — opera Mozarta.
20,00 SZTOKHOLM. Koncert muzyki szwedzkiej.
20,00 PRAGA II. „Wesoła wojna" — operetka J. Straussa.
20,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20,30 PRAGA. Koncert galowy.
21,00 RZYM. „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

na dzień 15 lipca 1938 r.:

Przetarg Nr. 28/1/38:

mufy, kolanka, trójniki, niple, przeciwnakrętki, korki i śrubunki — razem o łącznej wadze około 600 kg, pozycji 22, różnych wymiarów w/g katalogu firmy Ernest Erbe z kwietnia 1938 r.

Przetarg Nr. 28/2/38:

rury stalowe ciągnione, rury gazowe czarne, rury ciągnione gazowe ocynkowane i rury buksowe, o wadze łącznej około 21000 kg, pozycji 22 różnych wymiarów i ciśnień.

Przetarg Nr. 28/3/38:

1. Blacha cynkowa nr. 10 1400 kg
   Blacha cynkowa nr. 13 7000 kg,
   Blacha cynkowa nr. 16 200 kg dostawa w dwu partiach,
2. liny stalowe druciane ocynkowane do zabezp. ruchu pociągów wym. 5×19×0,4 m/m, 6×19×0,4 m/m około 15000 mb./1900 kg
3. Gwoździe żelazne różnych wymiarów około 12000 kg.
4. Wkrętki mosiężne do drzewa i metali 1150 setek.

Na dzień 29 lipca 1938 r.

Przetarg Nr. 28/4/38:

Druty stalowe do wyrobu sprężyn, druty stalowe ocynowane, druty żelazne twarde, druty żelazne szklarskie, drut do plombowania aparatów blokowych, druty do spawania, pałeczki (elektrody) do spawania Lechatelier, Forflex, Zelko, spoiwa i proszki do spawania o łącznej wadze około 12000 kg, pozycji 35 — **różnych wymiarów i różnych wytrzymałości** na rozerwanie.

Przetarg Nr. 28/5/38:

1. Materiały prądu silnego pozycji około 110 pozycji.

Oferty należy składać do godziny 11 w dniach przetargów do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów w Toruniu.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty bez złożonego wadium uważać się będzie za nieważne.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 13/37) poz. 92.

Bliższych informacji udziela oraz wydaje i wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.

Zl. 438/IX. (10519

OBWIESZCZENIE

Dnia 1 lipca br. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w hurtowni firmy Oskar Klammer w Toruniu Bydgoska 84, większą ilość części i przyborów rowerowych, biurka, fotele, szafę ogniotrwałą, narzędzia do składania rowerów, samochód osobowy Pontiac oraz inne przedmioty. (10518

(—) Linde, Komornik Sądu Grodzkiego.

Dział firan i dywanów

ARTYKUŁY KĄPIELOWE

materiały letnie, jedwabie — wełny, bieliznę — pończochy — suknie **poleca w wielkim wyborze**

W. MIKOŁAJCZYK

GDYNIA
Świętojańska 32 - tel. 15-59

Ceny niskie lecz ściśle stałe. 7231 Ceny niskie lecz ściśle stałe.

Dział firan i dywanów

Prawdziwy samodział ubraniowy najtrwalszy i najelegantszy
ZAKŁADÓW ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH R. ŻUROWSKIEGO Sp. z o. o.

7232 **LESZCZKÓW**

Skład w Gdyni, Świętojańska 38 — Telefon nr. 32-85
Specjalny wybór pledów i kocy podróżnych

WŁOSAN 7233

to najlepsza woda na włosy.
Włosan usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów i nadmiernemu tłuszczeniu.
Włosan to doskonały środek wzmacniający włosy.

Do nabycia jedynie w
PERFUMERJI CEZARY SUWALIŃSKI
GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 18

KAWA - HERBATA - KAKAO

W. MACHWITZ

PALARNIA KAWY
Sp. z o. o. 7234

GDYNIA, ulica Lipowa 3., telefon 2815

Hurt kolonialny —— **Hurt kolonialny**

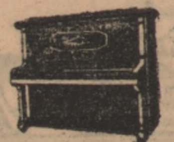
APARATY FOTOGRAFICZNE

wszelkiego rodzaju poleca na bardzo dogodnych warunkach **przodująca** firma 7235

Grimm i Kamieński
Sp. z o. o.

GDYNIA, ul. Świętojańska 37 — telefon 2648

SKŁAD ARTYKUŁÓW PIŚMIENNYCH
Przyborów szkolnych i biurowych
Księgi Handlowe
Hurt — Detal
Telefon 15-04
Rok założenia 1926



Przedstawicielstwo Fabryki Fortepianów
B. Sommerfelda
Wystawa instrumentów ul. Abrahama 2
Strojenie fortepianów
Telefon 15-04

S. NOWACKA

dawniej „Roman Morawski"
GDYNIA, ul. Starowiejska 7.

Pianino lub fortepian — to najprzyjemniejszy prezent przy każdej okazji

7236

Najwytworniejsze
artykuły kąpielowe i plażowe
oraz wszelka galanteria damska i dla **dzieci**

u P. Anflinkowej
w Gdyni ul. 10 lutego 27
tel. 18-70. 7237 tel. 18-70.

BRACIA HESSE, ŁÓDŹ

Gdynia, Świętojańska 9

Konfekcja Galanteria dla panów

Wyłączna sprzedaż:

Płaszczy „Burberry Ltd, London"
Płaszczy „Nicholson Ltd, St. Albans"
Kostium. Kąpiel. „Jautzen Ltd, Brendford"

7238

Tapety 7239
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze korzystnie poleca

Waligórski

GDYNIA
Świętojańska 10. Tel. 32-87.
(dawniej F-a E. Wedel)
Centrala:
Poznań, Pocztowa 31.
Oddział:
Bydgoszcz, Gdańska 12.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w
CENTRALI OBUWIA GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 50
właśc.: Kazimierz Gabrielewicz
Rok założenia 1905. 7240 Reparacje wykonuję szybko i solidnie

---

Polecamy dwa najwytworniejsze lokale

Bodega i Mascotte w Gdyni

Gdzie koncertuje orkiestra
Karasińskiego i Kwiecińskiego
i występuje **Chór Juranda**

7241

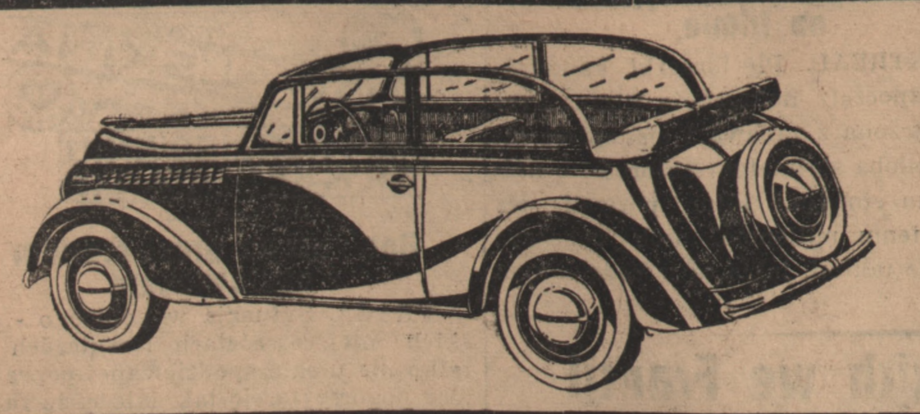
Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Tel. 10-83, 10-84, 10-85 **ODDZIAŁ W GDYNI** Rybacka 30

Regularna komunikacja towarowo-pasażerska

Gdynia — Tczew — Warszawa — Sandomierz — Kraków
Z Gdyni odjazd s/s „Carmen" codziennie o godz. 18-ej. 7242

☛ **Przewóz pasażerów wygodnie i tanio - dla zbiorowych wycieczek znaczne zniżki** ☚

Przewóz masowych ładunków własnym taborem holowniczym do 50% taniej niż koleją



OPEL OLYMPIA SILNIK 1,5 ltr. 37 KM
KADETT SILNIK 1,1 ltr. 23 KM

Rewelacją nowego sezonu!
do natychmiastowej dostawy

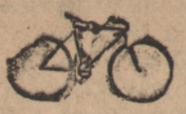
S. Chlebowski i Ska Toruń

Rynek Nowomiejski 18. Telefon 1020.

Ceny ściśle fabryczne! Ceny ściśle fabryczne!

1253

SPRZEDAŻE



Rowery
męskie, damskie gwarantowane — ceny zniżone — dogodne warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej **Elektra** Toruń Chełmińska 4
474

Foto
amatorskie prace wykonuje pierwszorzędnie, tanio drogeria pod „Arkadami" **Z. Sadowski**, Toruń, Różana 5, tel. 25-33.
970

Sztuczne
nogi, ręce, gorsety ortopedyczne, wkładki pod stopy wykonywują fachowo Bracia Kamińscy, Zakład ortopedyczny Toruń, Św. Ducha nr. 21. (807

Pierwszorzędny Skład Wędlin Józef Taff
Ciechocinek, ul. Żelazna 1, poleca znane ze swej dobroci wyroby mięsne i wędliny. (986)

Na raty
aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Deski
stolarskie, podłogi suche i inne materiały drzewne poleca korzystnie. Wszelką belkowinę przyjmuje do wykonania na zamówienia. Nowootwarty skład **A. Brzozowski**, Toruń, Szosa Chełmińska 15, róg Św. Jerzego, telefon 27-42.

GABINETY
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Motor
prąd zmienny ½ KM 1700 obrotów z rozrusznikiem.

Motor
prąd zmienny 2 KM 1400 obrotów z rozrusznikiem. **Franz Alex, Gdańsk, Schüsseldamm 11**, tel. 23889. (8386

TOREBKI damskie WALIZY
i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 1219
Wegner Nast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Sypialnia i kuchnia 310
razem zł 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Sok czosnkowy — nowość
Perełki czosnkowe
Sok jałowcowy
Sok jemiołowy 993
najtaniej drogeria
FOTO-SZADY
Toruń, Stary Rynek 35.

Z POWODU
wyprzedaży artykułów sportowych udzielam
30% rabatu
Z. ORCHOLSKI
Toruń, Szeroka 22
1016

Bezpłatnie
wywołujemy klisze i błony Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń. 1112

Kafle
białe i kolorowe gład. i w deseniach
polecają 1105
Bracia Pichert
Sp. z o. o.
TORUN
ul. Przedzamcze 7/9
Telefon 1627 i 1679

KUPNA

Kupuję
złoto, stare mostki, różne odpadki złota, płacę sumiennie. **Andrzej Czupa**, Gdynia, Świętojańska 97 I p., mieszkanie 8. (7178

MIESZKANIA

Pokój
umeblowany, frontowy, oddzielne wejście, ewent. z utrzymaniem wynajmę od 1 lipca. Toruń, Moniuszki 27 m. 5. (275

RYNEK PRACY

Pisarz gospodarczy
obeznany z prowadzeniem ksiąg, gospodarstwem podwórzowym i hodowlą potrzebny z początkiem lipca. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisem świadectw do Zarządu Majątku Trzebcz, poczta Trzebczyk, powiat chełmiński. (1127

RÓŻNE

Egzemę
liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny" 1,50, 3.—. Do nabycia tylko w drogerii Sadowski, Toruń, Różana 5. 970

Ogłoszenie
W poniedziałek, **dnia 4 lipca r. b.** popoł. o godzinie 15-tej odbędzie się w lokalu p. Machalińskiego w Rakowcu, publiczne wydzierżawienie polowania gromady Rakowiec pow. tczewskiego, około 850 ha obszaru, na przeciąg 6 lat, t. j. od 1. 8. 38 r. do 31. 7. 44 r. Łowisko graniczy bezpośrednio z lasami państwowymi. Wadium potrzebne wynosi 100,— zł. Zarząd zastrzega sobie wybór kandydata z pośród 3 najwięcej dających. B. Goralski, przewodniczący Spółki Łowieckiej w Rakowcu. (1256

Unieważniam
weksel gwarancyjny in blanco na sumę 700 zł złożony K. K. O. m. Gdyni. Jan i Zofia Ruccy, Toruń, ul. Sobieskiego 35. (1254

Hurtownia piwa
i fabryka wód mineralnych **Jan Engling** w Wejherowie, ul. Wałowa nr. 12, poleca piwo Okocimskie, Zdrój, Bydgoskie i Matusza. (6596

Egzemę
piegi, zmarszczki, liszaje, oparzenia, odparzenia, czerwoność, swędzenie usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny". Magister Grabowski. Warszawa, Al. 3-go Maja 2 — Tuba 1,50—3,00 złotych. Sprzedają: drogerie, apteki, lub wysyłamy za pobraniem 3,50. Toruń, drogeria Sadowski, Różana 5. Skrzypczak, Żeglarska 18. Hurtownia Rzymkowski, Szeroka 43. Drogeria Foto-Krause. (12225

Panna
z gospodarstwa ziemsk. wyzn. rzymsko-kat. posiad. 4000,— zł gotówki poszukuje urzędnika państw. (wdowiec niewykluczony) w celu matrym. Zgłoszenia pod nr. 8384 do „Gazety Gdańskiej". (8384

ZDROJOWISKA

Ciechocinek
Pensjonat **„Quo Vadis"** blisko parku, poleca pokoje — kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 948

Pensjonat chrześc.
„GRAŻYNA"
CIECHOCINEK - CIEPLICE
tel. 283 — centrum
Kuchnia renomowana.
Wszystkie pokoje słoneczne
949

Pensjonat Chrześc.
„POD ORŁEM"
Ciechocinek — Cieplica tel. 133. Centrum przy łazienkach i kościele. Kuchnia dietetyczna. 1062

W tym roku i Ty możesz fotografować!



System ratalny „Kodak"
umożliwia zaopatrzenie się w nowoczesny aparat
„Kodak"
Vollenda 620 W
f. 4,5 — format 6×9 cm

Zaliczka zł. 11.-
reszta na 12 rat miesięcznych



Operatorzy kinowi dbają o najwyższy poziom zdjęć — *dorównasz im stosując błony*

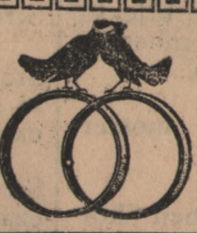


Panatomic
Kodak
Informacje w Fotoskładach
Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5
10508

PERŁA JABŁECZNA z naturalnego soku jabłkowego
Najzdrowszy, naturalny napój orzeźwiający, pobudzający apetyt.
— **PIERWSZY NAPOJ TEGO RODZAJU W KRAJU** — 1126
Dbajcie o Wasze zdrowie i **pijcie perłę jabłeczną** wyrabianą tylko w firmie:
ALEKSANDER FREINING, Fabryka Wód Gazowych Toruń, ul. Podmurna 58/60, tel. 1334

Dywany
solidne i tanie
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Dr. med. W. Baraden
Specjalista chorób kobiecych i położnictwa
przeniósł się z Grudziądza do **GDYNI**
ul. Krasickiego (Kam. Góra) nr. 32 dom własny
Godziny przyjęć: od 10—11, 4—6 po południu. tel. 13—36. (7223



ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY
ZEGARY - ZEGARKI
Platery - Kryształy - Obrączki ślubne
Kredyt na asygnaty
poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca **firma fachowa**
Jan Nalaskowski Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2
1042

Aparaty
i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe
806 poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI.**
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Tragedia pięknej Dalmatynki

Szczególnie nieludzką zbrodnię popełnił w tych dniach jeden z wieśniaków, zamieszkałych w wiosce Spalato w południowej Dalmacji. Przez trzy lata pozostawał on w nielegalnym związku z piękną mieszkanką tej wsi imieniem Lucia, która przed paru miesiącami urodziła dziecko. Niedość, że w niedługim czasie po urodzeniu dziecka skatował nieszczęśliwą matkę, ale w dodatku wszędzie zaczął się wypierać ojcostwa, czemu nikt z mieszkańców wioski nie dawał wiary. W sprawę tą wkroczyli wkrótce jej rodzice, którzy skłonili ją do zaskarżenia ojca o alimenty. Sąd przyznał matce dziecka prawo do alimentów. Wówczas to postanowił on pozbyć się dziecka i jego matki.

Przed paru dniami zgłosiła się do niego pokrzywdzona wraz z dzieckiem, by raz jeszcze zażądać od niego płacenia alimentów. Ku jej zdumieniu i obecnych przy tym kilku świadków, wieśniak odnosił się do niej niesłychanie grzecznie, przyznał się do dziecka i poprosił o zatrzymanie się dłużej. Po odejściu sąsiadów poszli obcje do ogrodu razem z dzieckiem. W pewnej chwili wieśniak chwycił dziecko, włożył je do worka i następnie w oczach matki wrzucił je do studni. Gdy zrozpaczona matka na ten widok wydała straszny okrzyk, zbrodniarz wyjął nóż i zadał jej cały szereg cięć. Następnie poszedł do pobliskiego kościoła, jakgdyby nic nie zaszło.

Wkrótce ciężko ranna oprzytomniała i zaczęła wzywać sąsiadów, którzy zaalarmowali policję. Aresztowany zbrodniarz, nazwiskiem Baracz, cynicznie przyznał się do zbrodni i twierdził, że musiał popełnić zbrodnię, ponieważ urodzone przez jego kochankę dziecko nie było jego dzieckiem i myśl ta doprowadziła go do szaleństwa. „Teraz — oświadczył zbrodniarz — poniosę straszną karę, ale jestem spokojny, bo dziecko, które mi przypisywano, a które nie było moim dzieckiem, już nie żyje. Pójdę do więzienia z przekonaniem, że zrobiłem rzecz dobrą.“

Pięcioraczki kanadyjskie na filmie

MONTREAL. Pięcioraczki kanadyjskie rozpoczęły nakręcanie filmu. Praca, połączona z zabawą i zjadaniem łakoci, podoba się małym aktorom w najwyższym stopniu. Film pozwoli też dzięki temu milionom osób zobaczyć dzieci te takimi, jakie są w codziennym życiu.

Wizyty królów angielskich we Francji

Z okazji zapowiedzianej wizyty króla angielskiego Jerzego VI, który odwiedzi Francję w lipcu, prasa francuska przypomina dzieje wizyt królów angielskich. Po raz pierwszy w dziejach Europy król angielski odwiedził ziemię francuską w roku 1520. Wówczas to Henryk VIII złożył wizytę Franciszkowi I. pod Calais. Tradycję tę podjęła na nowo dopiero królowa Wiktoria, która Francję odwiedzała trzykrotnie, dwa razy za panowania Ludwika Filipa, raz zaś za rządów Napoleona III. Syn wielkiej królowej, Edward VII, był stałym gościem Paryża i kulis jego teatrów, ale jako książę Walii. Jako król przybył tylko raz z wizytą oficjalną w roku 1903. Jerzy V i królowa Mary przybyli w odwiedziny do Paryża kilka miesięcy przed wybuchem wojny światowej, drugi raz zaś w roku 1922. Należy jeszcze zaznaczyć, że obecny książę Windsoru odbył podróż do Francji, jako Edward VIII, ale miała ona pomimo to charakter prywatny. Chodziło o inaugurację pomnika poległych Kanadyjczyków w Vimy.

Bankructwo grozi czeskim uzdrowiskom

PRAGA. Sytuacja w północno - czeskich miejscowościach leczniczych nie tylko nie uległa spodziewanej poprawie, lecz pogorszyła się tak dalece, że zaczyna stanowić poważną troskę kół oficjalnych, które liczą się z tym, że cała połać kraju będzie wymagała wydatnej pomocy finansowej rządu. W Karlovych Varach średnia dzienna frekwencja kuracjuszów spadła z 450 osób do 75, tak, że 400 osób zatrudnionych w przemyśle hotelarskim otrzymało z dniem 1 lipca wymówienie. W Mariańskich Łaźniach dnia 8 czerwca było 1.115 kuracjuszów, tj. o 3.329 mniej niż tego samego dnia ubiegłego roku. Takiego katastrofalnego spadku liczby kuracjuszów nie zanotowano nawet podczas wojny światowej. Sytuację ekonomiczną kraju pogarsza fakt, że szereg firm żydowskich przeniosło swoje fabryki i warsztaty w głąb kraju lub też zamknęło je na czas nieokreślony.

Trąby wodne niszczą miasteczka

PORTLAND. Biuro meteorologiczne w Portland otrzymało od swego obserwatora w Pilotrock depeszę, donoszącą o zniszczeniu przez trąbę wodną małego miasteczka na zachód od Oregon. Według dalszych doniesień, trąba wodna nawiedziła również miasto Pilotrock, liczące 300 mieszkańców. Ludność zdołała jednak w porę uciec, wskutek czego nie było ofiar. Straty materialne wynoszą 50 tysięcy dolarów.

HUMOR

Z DESZCZU POD RYNNĘ.

Pewne studio filmowe w Anglii było stale niepokojone hałasem przelatujących samolotów. Przeszkadzało to ogromnie pod czas nakręcania filmów. Zadecydowano więc, aby na dachu wystawić ogromny szyld z napisem: „Studio — Prosimy o ciszę. Smutny był to pomysł. Od tej chwili piloci z ciekawości jeszcze niżej opuszczali maszyny, aby przeczytać napis.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(9

Otrząsnął popiół z fajki i wolno poszedł w kierunku bramy. Minął kilka ulic. Wiosenne słońce ślizgało się po asfalcie i rozlśniewało go jasnością. Wszystko tchnęło radością i świętem wiosny. Na rogach ulic pachniały fiołki, ujarzmione w koszach kwiaciarek. Ławki w Alejach stały oczyszczone wiatrem z kurzu, jakby wyczekujące na spragnionych powietrza mieszczuchów.

Kurta zasiadł w pobliżu pomnika Szopena. Poddał się rozmarzeniu.

Zadumanym wzrokiem popatrzył w ogród. Znał na pamięć każdą ścieżkę, niemal każde drzewo. Hałas przejeżdżającego tramwaju zbudził go do rzeczywistości. Badawczym wzrokiem zaczął obserwować ludzi stojących na przystanku. Wszyscy wydali mu się pospolici i nie godni uwagi.

Spomiędzy wielu oderwała się charakterystyczna postać biurowego kolegi pana Apolinarego. Poznał zdaleka nudziarza, Walerego Skórkę. Malutki i przygarbiony, nadbiegł w stronę Kurty drobnymi krokami.

— Znak czasu, mosterdziejku! — zawołał uradowanym głosem.

— Jaki tam znak czasu — mruknął niechętnie Kurta, zły że przerwano mu samotność.

Skórka zdawał się nie dostrzegać niezadowolenia pana Apolinarego.

— Ho, ho, mosterdziejku, a bo też nie widzieliśmy się sporo czasu!

— Przychodziłem tu co dnia.

— A ja za kolegą uganiałem się po kawiarenkach, panie tego...

— Nie chodzę po żadnych kawiarenkach.

Skórka zaśmiał się.

— Ho, ho, mosterdziejku, a ciekawe tam czasem historyjki. Ho, ho!

— I tu mam niezłe pole dla swoich obserwacji. A na rozpustę rozgrywającą się po lokalach, patrzeć nie lubię — odparł pan Apolinary surowym głosem.

Skórka zadowolony, że znalazł słuchacza puścił wodze swojemu gadulstwu.

— Rozpusta, mosterdziejku? A kiedy jej brakowało? Ho, ho, widocznie zapomniałeś kolega o cudeńkach, jakich dokonywała nasza szlachta. Zmieniło się tylko o tyle, że my teraz w kontuszach nie chodzimy, peruk sobie na łby nie wkładamy, ale jeżeli chodzi o inne sprawy, ho, ho! Na wielkie uczty nas nie stać, ale za to potrafimy zabawiać się w drugorzędnych knajpach i na nocnych dancingach...

— I jak się da to nie za własne pieniądze! — wtrącił Kurta złośliwie.

Skórka zmienił temat.

— A możebyśmy tak do ogrodu, mosterdziejku, — zaproponował koledze. Pan Apolinary obrzucił wzrokiem ulicę. Pusto było i cicho. Skinął i podążyli w stronę Łazienek. Pierwszą aleją zagłębili się w cień drzew. Trawniki pokryte jeszcze rosą jaśniały szmaragdem wiosennej zieleni. Z gęstwiny krzewów podnosił się wesoły, beztroski świergot ptaków. Gałęzie rozświetlone złotem słońca szumiały cicho, jak struny rozegranej harfy.

Świeżość poranka nie zwabiła do ogrodu większej ilości ludzi. Nic nie mąciło spokoju dokonywującego się cudu dnia. Błękitne opary stały u podnóża brunatnych pni drzew, jak symbol marzenia. Ogromne, samotne w zamyśleniu o swej potędze korony dębów, strzelały ku turkusowemu niebu zbrązowiałymi konarami.

Skórka zapomniał o swojej gadatliwości i posuwał się obok pana Apolinarego w nabożnym skupieniu. Znużeni przechadzką usiedli przy stawie. Kurta wyjął notes. Przerzucił parę kart i dłużej zatrzymał wzrok na jednej.

— Ciężkie czasy mnie czekają — zwrócił się do Skórki.

— Co kolega mówisz?!

— Spójrz pan, panie kolego.

Pan Apolinary podsunął towarzyszowi kartę na której stało napisane:

„Marta, Anastazja dwóch imion, córka Jana i... (miejsce zostawione na imię matki) lat czternaście w szkole Sióstr Felicjanek w X. dostaje się pod moją wyłączną opiekę, jako prawomocnego wychowawcy z ramienia zmarłego brata...“

Skórka zdziwił się.

— A to pan kolega miałeś brata, mosterdziejku?

— A no, miałem.

— Ho, ho, nie lada obowiązek! — rzucił Skórka z współczuciem.

— Diabli wzięli całą swobodę! — mruknął Kurta.

— I cóż, mosterdziejku, z tą dziewczyną?

— W czerwcu ma tu do mnie przyjechać. Podobno dobrze się uczy.

— A no, wola boska! — westchnął towarzysz pana Apolinarego.

— Nie wypadało mi odmówić. Jestem jedynym opiekunem dziewczyny. Matki jej nie znałem zupełnie. Z bratem nie widzieliśmy się dawno. Losy każdego z nas pognały w inną stronę.

Kurta zamyślił się.

— Ho, ho, mosterdziejku — zawyrokował Skórka — to nie będzie łatwa sprawa. Nie wiadomo z jakiej familii wywodziła się matka dziewczyny, a od koligacji bardzo dużo zależy. Nie zazdroszczę koledze.

— Trudno. Cofnąć się nie mogę.

Poruszony temat zepsuł Kurcie humor. Nie miał przekonania do młodzieży i z góry był przygotowany na nieprzyjemności, jakie miała sprowadzić nieznana mu bratanica.

— Już rok, jak otrzymałem tę wiadomość — mruknął. Wysłałem pieniądze. żeby jeszcze posiedziała w Zakładzie. W tym roku skończy szóstą klasę.

— A moożebyś kolega odrazu machnął ją za mąż? — podsunął Skórka.

Pan Apolinary żachnął się.

— Zwariowałeś. Skórka! Piętnastoletnią dziewczynę będę wydawał za mąż! Przecież to jeszcze dziecko.

Skórka skonfudowany przygarbił ramiona i zaczął szukać w mózgu nowego pomysłu. Ale hałaśliwy świergot ptactwa rozpraszał myśli usłużliwego emeryta.

— A to dopiero bestie!

Kurta spojrzał na niego chmurnym wzrokiem.

— O ptakach mówię, mosterdziejkuu. Bo też rozgadały się jak na jakim kongresie.

— Pan Apolinary z dobrodusznym uśmiechem podniósł się z ławki.

— Niech tam sobie gadają! — machnął ręką.

I zasłuchani w radosny świergot podążyli ku wyjściowej bramie.

VII.

— Hallo, Charlie!

Harper wychylił głowę z okna pięknej rezydencji swego ojca, położonej na Long Island. Niezależnie od rozkoszowania się cichem urokiem wyspy, rzuconej na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, i częściowo pochłoniętej przez Nowy Jork, Charlie często dojeżdżał do miasta, gdzie w obszernych biurach przy Wall Strett, doglądał interesów swego bogatego ojca.

— Hallo, Jennie! — zawołał z okna.

Stojąca za oknem młoda panna, ubrana w elegancki strój sportowy, ruchem pełnym swobody wyciągnęła rękę.

— Jak się masz ! — rzuciła wesoło. Nie byłeś u nas od pięciu dni i gotowa byłam przypuszczać, że znów drapnąłeś do Polski.

Harper wybuchnął szczerym śmiechem.

— Nie zapominaj, że przynęta znajduje się obecnie w Ameryce, a nawet na kilka tygodni sama zaprosiłaś ją do swego domu.

Na dźwięk tych słów, po ładnej twarzyczce panny Skulskiej przesunął się cień zadumy.

— Właśnie chciałam z tobą pomówić o Marion — podtrzymała rozmowę. W twarzy Charliego zgasł uśmiech niefrasobliwej pogody.

— Zaraz wyjdę — rzucił, wycofując się z okna.

Jennie odeszła w głąb ogrodu, otaczającego rezydencję Harperów i usiadła na ławce w pobliżu fontanny. Poddała się krótkiemu zamyśleniu, jakie rzadko ją nawiedzało. Z usposobienia wesoła i pogodna, Jennie nie łatwo poddawała się smutkowi. Rozum i siła woli odgrywały w jej charakterze rolę dominującą.

(Ciąg dalszy nastąpi)